



„Wychowanie w Rodzinie” t. XVII (1/2018)

nadesłany: 10.03.2016 r. – przyjęty: 12.12.2017 r.

Monika Anna NAWROT-BOROWSKA*

Poradnictwo w zakresie wychowania w rodzinie na początku XX wieku w świetle czasopisma „Dobra Gospodyni”

Counselling for the family upbringing
at the beginning of the twentieth century in the light
of the “Dobra Gospodyni” magazine

Streszczenie

Cel: Przygotowywane opracowanie ma na celu nie tyle charakterystykę samego czasopisma, co próbę ukazania i usystematyzowania wskazówek dotyczących wychowania w rodzinie, adresowanych w głównej mierze do kobiet–matek, która zajmowała na jego stronach stosunkowo wiele miejsca.

Istotnym celem jest także uzupełnienie istniejącego już dorobku badawczego dotyczącego wychowania dzieci i młodzieży na początku XX wieku. Tekst ten służy także ukazaniu, jaki był udział prasy kobiecej (na przykładzie „Dobrej Gospodyni”) w służeniu pomocą i radą w wychowaniu młodego pokolenia (szczególnie w rodzinach inteligentnych, zamożnych i średniozamożnych, do których adresowane było czasopismo).

Metody: jakościowa analiza tekstu źródłowego z perspektywy historyczno-pedagogicznej.

Wyniki: Na przełomie XIX i XX wieku na rynku wydawniczym na terenie ziem polskich ukazywało się wiele pozycji poradnikowych z różnorodnych dziedzin życia –

* e-mail: nawrot10@ukw.edu.pl

Zakład Teorii i Historii Wychowania, Instytut Pedagogiki, Wydział Pedagogiki i Psychologii, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, ul. J.K. Chodkiewicza 30, 85-064 Bydgoszcz, Polska. ORCID: 0000-0003-1933-0563.

od poradników dobrego wychowania, przez poradniki pedagogiczne, religijne, lekarskie, higieniczne, kulinarne, gospodarskie, ogrodnicze, po pozycje zawierające wskazówki „jak żyć szczęśliwie”. Popularność różnego rodzaju porad widoczna była także na łamach prasy, szczególnie pism kobiecych, w których wydawcy zawierali niejednokrotnie odrębne rubryki, poświęcone radom i wskazówkom przydatnym w wielu dziedzinach codziennego życia. „Dobra Gospodyni: pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet” (1901–1915) było czasopismem w całości poświęconym poradnictwu dla kobiet i stanowiło tańszy substytut tak popularnych wydawnictw zwartych – poradników książkowych.

Wnioski: Jak wynika z dokonanych ustaleń, na łamach badanego czasopisma sporo miejsca zajmowały zagadnienia poświęcone zadaniom i obowiązkom, powinnościom rodziców, szczególnie matek, zarówno w zakresie wychowania moralnego, estetycznego, religijnego, fizycznego, seksualnego dzieci i młodzieży, a także wskazówki z zakresu organizacji nauczania domowego dzieci (z uwagi kobiecej na charakter czasopisma ze szczególnym uwzględnieniem dziewcząt).

Słowa kluczowe: wychowanie, rodzina, prasa kobieca, poradnictwo, początek XX wieku.

Abstract

Aim: This study is aimed not only at developing a profile of the magazine, but also at attempting to show and systematize the guidelines for the family upbringing of children and young persons, which were extensively addressed in the columns of the magazine. An important objective is also to complement the existing research achievements in the area of the raising of children and the young in the early twentieth century. This text also serves to present the degree that women’s magazines (for example, “Dobra Gospodyni” [The Good Housewife]) shared in providing parents (mostly mothers) with assistance and advice in area of the upbringing of the younger generation.

Methods: qualitative text analysis from a historical and pedagogical perspective

Results: In the late nineteenth and early twentieth centuries, a lot of guide or how-to titles from various walks of life, from the instructions for good behaviour, through teaching, religious, medical, hygiene, culinary, farm and gardening guides, on to the titles containing guidelines on “how to live happily”, appeared on the Polish publishing market. The popularity of different types of advice was also visible in the press, especially in women’s magazines, where editors often included separate columns dedicated to useful suggestions and guidelines for many areas of everyday life. “Dobra Gospodyni” [The Good Housewife], an illustrated weekly magazine for women (1901–1915), was a magazine dedicated entirely to providing counselling for women and was a cheaper substitute for popular non-serial publications. i.e. guide books.

Conclusions: As results from the research, a lot of space is devoted to the issues devoted to tasks and responsibilities of parents, especially mothers, in the areas of moral, aesthetic, religious, physical and sexual education of children and young people, as well as tips in the organization of home teaching for children (with special emphasis on girls).

Keywords: family upbringing, women’s press, counselling, early twentieth century.

„Podstawą społeczeństwa jest rodzina.
Czym jest ziemia dla wzrostu i rozkwitu rośliny,
tym rodzina dla wychowania człowieka i obywatela [...] Poza ogniskiem rodzinnym wykształcić można umysł;
wykształcenie duszy i serca, uszlachetnienie obyczajów
i zasad – tylko przy świętym zniczu domowym dokonany
być może”¹.

Na przełomie XIX i XX wieku na rynku wydawniczym na terenie ziem polskich ukazywało się wiele pozycji poradnikowych z różnorodnych dziedzin życia – od poradników dobrego wychowania, przez poradniki pedagogiczne, religijne, lekarskie, higieniczne, kulinarne, gospodarskie, ogrodnicze, po pozycje zawierające wskazówki „jak żyć szczęśliwie”². Popularność różnego rodzaju porad widoczna była także na łamach prasy, szczególnie pism kobiecych, w których wydawcy zawierali niejednokrotnie odrębne rubryki, poświęcone radom i wskazówkom przydatnym w wielu dziedzinach codziennego życia. „Dobra Gospodyni: pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet” było czasopiśmie w całości poświęconym poradnictwu dla kobiet i stanowiło tańszy substytut tak popularnych wydawnictw zwartych – poradników książkowych. Pierwszy wydawca pisma – Leon Bogdanowicz, wychodząc naprzeciw praktycznym oczekiwaniom czytelniczek, wprowadził na rynek pismo o charakterze użytkowym, wyłączając z jego treści publicystykę społeczną i kulturalną (z cza-

¹ Dr J. Bleszyński, *Wpływ kobiety w społeczeństwie*, „Dobra Gospodyni” (dalej: DG) 1907, nr 33, s. 257.

² Charakterystyka poradnictwa w XIX i na początku XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem poradników z zakresu wychowania, zdrowia, higieny i lecznictwa patrz: M. Nawrot-Borowska, *Higiena kobiety na terenie ziem polskich w II połowie XIX i na początku XX wieku w świetle zaprzątań teoretycznych*, „Nowiny Lekarskie” 2010, nr 2, s. 126–136; Taż, *Przed narodzinami: powinności kobiety brzemienniej w świetle poradników z końca XIX i początku XX w.*, „Studia Gdańskie” 2011, nr 28, s. 277–303; Taż, *Higiena małego dziecka w świetle poradników z początku XX wieku*, [w:] M. Nawrot-Borowska, A. Ossowska-Zwierzchowska (red.), *Dziecko w Polsce w XX wieku*, Seria: „Przegląd Pedagogiczny”, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2012, s. 169–197; Taż, *Sprawy tajemne i nieczyste: rola rodziny w wychowaniu seksualnym dzieci w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku w świetle poradników: zarys problematyki*, „Wychowanie w Rodzinie”, t. VII (1/2013), s. 127–162; Taż, *„Życie długie i starość zdrowa” w świetle poradników z zakresu higieny i lecznictwa z II połowy XIX i początku XX wieku*, [w:] M. Stawiak-Ososińska, A. Szplit (red.), *Historyczno-społeczne aspekty starzenia się i starości*, Agencja Reklamowa TOP – Drukarnia Cyfrowa, Kielce 2014, s. 38–64; Zob. też np.: J. Szymczak-Hoff, *Drukowane kodeksy obyczajowe na ziemiach polskich w XIX wieku (studium źródłoznawcze)*, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów 1982; M. Stawiak-Ososińska, *Ponętna, uległa, akurata... Ideal i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2009; E. Zierkiewicz, *Poradnik jako podręcznik życia. Krótka refleksja na temat historii gatunku*, [w:] M. Chomczyńska-Rubacha (red.), *Podręczniki i poradniki. Konteksty. Dyskursy. Perspektywy*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2011, s. 109–130; A. Kargulowa, *Przeciw bezradności. Nurty – opcje – kontrowersje w poradnictwie i poradownictwie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1996.

sem rozszerzone o dodatek literacki „Nasze Kłosa” i „Wędrówki i Przygody” oraz „Mody”). Periodyk powstał w 1901 roku w Warszawie, zaś ukazywać się przestał w 1915 roku. Adresatkami pisma były głównie kobiety – ziemianki i gospodynie domowe, które wykonując swoje codzienne obowiązki potrzebowały różnorodnych rad i wskazówek w wielu dziedzinach gospodarstwa wiejskiego, domowego i kobiecego. W pierwszym numerze Redakcja wyraźnie określała jego cel: „Służyć naszym paniom radą i wskazówkami, które by najkorzystniej i najlepiej można było stosować w życiu praktycznym. Oto wszystko. Oto nasz cel”³. „Dobra Gospodyni” zawierała w głównej mierze porady z zakresu hodowli, uprawy, ogrodnictwa, zielarstwa, młeczarstwa, przepisów kulinarnych i innych porad praktycznych przy prowadzeniu domu⁴. Czasopismo miało niższą poczytność niż popularne w tym samym okresie czasopisma kobiece, np. „Bluszcz” czy „Tygodnik Mód”⁵.

Niniejsze opracowanie ma na celu nie tyle charakterystykę samego czasopisma, co próbę ukazania i usystematyzowania wskazówek dotyczących wychowania w rodzinie dzieci i młodzieży, która zajmowała na jego stronach stosunkowo wiele miejsca⁶. Istotnym celem jest także uzupełnienie istniejącego już dorobku badawczego, dotyczącego wychowania dzieci i młodzieży w przeszłości⁷. Tekst ten służy także ukazaniu, jaki był udział prasy kobiecej (na przykła-

³ Redakcja, *Pierwsze słowo*, DG 1901, nr 1, s. 1.

⁴ Na łamach pisma ukazywały się nstp. działy: artykuł wstępny, poruszający zwykle sprawy ogólnospołeczne lub wychowawcze; Rady i wskazówki; Przepisy kulinarne; Drobne wiadomości; Z koła czytelników i czytelniczek; Dyspozycja obiadów na cały tydzień; Odpowiedzi od redakcji; Rekomendacje pracy; Do sprzedania; Kronika bieżąca; Rady gospodarskie; Wskazówki praktyczne, ogłoszenia i reklamy; od 1908 roku wprowadzono podział na działy: Higiena; Ogrodnictwo; Młeczarstwo; Pszczelnictwo; Hodowla; Kuchnia; W domu i koło domu; od 1911 dodano osobny dział – Z dziedziny kosmetyki.

⁵ Dokładna historia funkcjonowania czasopisma i jego charakterystyka patrz: J. Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918: w kręgu ofiary i poświęcenia*, Wydawnictwo SBP, Warszawa 1999, s. 217–222; Z. Zaleska, *Czasopisma kobiece w Polsce. Materiały do historii czasopism. Rok 1918–1937*, Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie, Warszawa 1938, s. 131–132.

⁶ Analizie poddano roczniki DG z lat 1902–1911.

⁷ W badaniach historycznych i historyczno-pedagogicznych szczególne zainteresowanie problematyką dziecka i dzieciństwa, w tym wychowania w rodzinie w różnych epokach pojawiło się w drugiej połowie XX wieku. Zob. np.: P. Aries, *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 1995; J. Jundziłł (red.), *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, Wydawnictwo Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1994; K. Jakubiak (red.), *Rodzina jako środowisko wychowawcze w czasach nowożytnych*, Wydawnictwo Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1998; K. Jakubiak, A. Winiarz (red.), *Wychowanie w rodzinie polskiej od schyłku XVIII do połowy XX wieku*, Wydawnictwo Uczelniane WSP, Bydgoszcz 2000; D. Żołądz-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002; J. Jundziłł, D. Żołądz-Strzelczyk (red.), *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie*, t. I – *Starożytność – średniowiecze*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2002; K. Jakubiak, W. Jamrozek (red.), *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie*, t. II – *Dzieje najnowsze*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2002; M. Delimata, *Dziecko w Polsce średniowiecznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2004; A. Pachocka, *Dzieciństwo we dworze szlacheckim w I połowie XIX wieku*, Wydawnictwo Ava-

dzie „Dwutygodnika dla Kobiet”) w służeniu pomocą i radą w wychowaniu domowym młodego pokolenia rodzicom, a w głównej mierze matkom, ale też wychowawcom i nauczycielom⁸.

Problematyka wychowania w rodzinie poruszana była w wielu tekstach publikowanych na łamach „Dobrej Gospodyni”. Często zamieszano je na początku numeru, jako artykuły przewodnie, podkreślając tym samym wagę problematyki. Wśród autorów artykułów poświęconych wychowaniu znajdowali się zarówno mężczyźni, jak i kobiety (z przewagą jednak tych drugich), często podpisujący się pseudonimami. Zwyczajem jednak było, że artykuły nie były podpisywane przez autorów tekstów i pozostawały dla czytelników anonimowe. W części numerów ukazywały się streszczenia, recenzje i opisy publikowanych na terenie ziem polskich poradników z zakresu wychowania dla rodziców, wychowawców i opiekunów dzieci i młodzieży, a także wypisy i najważniejsze tezy z literatury pedagogicznej czy psychologicznej poświęconej dziecku. Nie brakowało też na łamach „Dobrej Gospodyni” artykułów – listów autorstwa samych czytelniczek, które polemizowały z poglądami zamieszczanymi w poszczególnych numerach, prezentowały swoje metody i sposoby wychowania, dzieliły się doświadczeniami i problemami wychowawczymi (w części numerów pojawiała się rubryka „Głosy czytelniczek «Dobrej Gospodyni»”⁹).

Konieczne jest tu jednak wyjaśnienie zakresu problemowego poniższych rozważań, wynikających ze specyfiki rozumienia w badanym okresie pojęcia wychowania. Wychowanie bowiem rozumiano jako wszechstronne wykształcenie duszy, umysłu i ciała wychowanka, dlatego też poruszone tu zostały proble-

lon, Kraków 2009; A. Bołdyrew, *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795–1918*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008; D. Żołądź-Strzelczyk. K. Kabacińska-Luczak, *Codziennosc dziecięca opisana słowem i obrazem. Życie dziecka na ziemiach polskich od XVI do XVIII wieku*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2012; M. Nawrot-Borowska, A. Ossowska-Zwierzchowska (red.), *Dziecko w Polsce w XX wieku...*, dz. cyt.; B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha (red.), *W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2014.

⁸ O znaczeniu prasy w badaniach historyczno-pedagogicznych pisali m.in: J. Hellwig, *Czasopiśmiennictwo polskie okresu zaborów jako źródło do badań nad rolą rodziny w wychowaniu (na przykładzie zaboru pruskiego)*, [w:] J. Jundziłł (red.), *Wychowanie w rodzinie...*, dz. cyt.; A. Kicowska, *Prasa jako źródło w badaniach historii wychowania*, [w:] T. Jałmużna, I. Michalska, G. Michalski (red.), *Metodologia w badaniach naukowych historii wychowania*, KHWiP UŁ, Łódź 1993; Taż, *Prasa jako źródło w badaniach historyczno-edukacyjnych (wybrane problemy)*, [w:] T. Jałmużna, I. Michalska, G. Michalski (red.), *Konteksty i metody w badaniach historyczno-pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2004; B. Krzywobłocka, *Prasa jako źródło historyczne*, [w:] *Metody i techniki badawcze w prasoznawstwie*, t. III, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1971; W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1983.

⁹ Melania Stempkowska, pisząc o wychowaniu dziewcząt, zwracała się do czytelniczek: „Oto wiązanka doświadczeń, którymi chciałam się podzielić z troskliwymi matkami. Przy tym wdzięczna będę każdej z pań, która zechce w tym przedmiocie wypowiedzieć swoje zdanie, chociażby wprost mojemu przeciwne. Ze starcia poglądów tryśnie iskierka światła [...]”, w: M. Stempkowska, *O wychowaniu kobiet*, DG 1902, nr 15, s. 114.

my zarówno wychowania moralnego, religijnego, estetycznego, fizycznego, seksualnego (zwanego ówczasem kwestią płciową) a także kształcenia umysłu dzieci i młodzieży¹⁰. Przestrzenią dla wychowania na łamach analizowanego czasopiśma czyniono głównie dom rodzinny, stąd analizie poddane będzie w głównej mierze tzw. wychowanie domowe, którego główną realizatorką czyniono przede wszystkim matkę. Ponieważ pismo adresowane było do płci pięknej, wiele miejsca poświęcono wychowaniu i wykształceniu dziewcząt, choć znaczna liczba artykułów mówiła o wychowaniu dzieci i młodzieży obojga płci.

W myśl poglądów prezentowanych na łamach analizowanego pisma, za pierwszą i naczelną kierowniczkę rodziny i wychowania uznawano kobietę-matkę¹¹. „Kamień węgielny rodziny, podwalinę jej istotną stanowi kobieta, mimo, że mężczyzna daje utrzymanie i nazwisko”¹² – czytamy w jednym z tekstów. Większość artykułów z zakresu wychowania w rodzinie kierowana była właśnie do matek, na barki których nakładano większość zadań wychowawczych, traktując je jako ich powinności i obowiązki. Wyraźnie jednak podkreślano, że matki, kierując procesem wychowania dziecka wspomagały się najczęściej wrodzoną intuicją, nie posiadając odpowiedniego przygotowania z zakresu pedagogiki. Dlatego też zalecano, by każda młoda dziewczyna, zanim założy rodzinę i zostanie matką, uzyskała odpowiednie przygotowanie w zakresie pedagogiki i psychologii, które to „[...] nauczą ją rozumnie kierować duchowym rozwojem dzieci, bez popełniania omyłek na każdym kroku, poprzez ignorancję”¹³, a także z fizjologii i higieny, niezbędnej do należytego wychowania fizycznego dzieci oraz troski o zdrowie rodziny¹⁴. Wiedzę ze wskazanych zakresów przekazywano i popularyzowano także na łamach „Dobrej Gospodyni”. Uświadamiano matkom, że wychowanie dziecka rozpoczyna się już w pierwszej chwili życia, i podkreślano, że całe otoczenie dziecka wpływa na to, w jakim kierunku nastąpi jego rozwój¹⁵.

Oczywiście, najlepiej dla wychowania dzieci byłoby, by wiedzę z tego zakresu posiadała nie tylko matka, oboje rodzice, zaś znajomość przez nich zasad pedagogicznych czynić miała wychowanie świadomym, planowym i systema-

¹⁰ Jeden z czołowych publicystów pedagogicznych badanego okresu, Henryk Wernic pisał: „Wychowanie ma zarówno na względzie ciało jak i duszę i umysł dziecka [...] Dzisiejsza więc nauka wychowania uważa ciało za misterne narzędzie duszy i zgodnie z tym troszczy się o jego wszechstronne wykształcenie. Ceni jako istotne dobro: zdrowie, siłę, miłą powierzchowność, ale jednocześnie wielki kładzie nacisk na wykształcenie umysłu i serca”, w: H. Wernic, *Praktyczny przewodnik wychowania*, Nakładem Księgarni G. Centnerszvera, Warszawa 1891, s. 8.

¹¹ Prof. I. Friedman, *Wychowanie*, DG 1904, nr 30, s. 243; Dr J. Błęszyński, *Wpływ kobiety...*, dz. cyt., s. 257.

¹² *Głos z pola walki na ziemi wielkopolskiej*, DG 1908, nr 47, s. 369.

¹³ S. Łuszczewska, *Kilka uwag o wychowaniu kobiet (z powodu artykułu p. Melanii Stempkowskiej)*, DG 1902, nr 23, s. 177.

¹⁴ Tamże; Zob. też: Prof. I. Friedman, *Wychowanie...*, dz. cyt., s. 244; J. Papłoński, *O wychowaniu*, DG 1907, nr 36, s. 281.

¹⁵ S. Łuszczewska, *Kilka uwag o wychowaniu kobiet. Wykształcenie domowe*, DG 1902, nr 21, s. 161.

tycznym. Jednak zalecenia i porady dotyczące wychowania w rodzinie, adresowane dla obojga rodziców w badanych artykułach pojawiają się stosunkowo rzadko, adresatką czyniąc głównie wspomnianą już matkę. „Ci rodzice, którzy rzeczywiście pragną spełnić swój święty obowiązek w stosunku do dzieci, koniecznie powinni starać się przyswoić sobie wiadomości pedagogiczne, wybrać jakąkolwiek metodę i wytrwale dążyć do jednego celu”¹⁶ – radzono na stronach „Dobrej Gospodyni”. Niestety, jak podkreślano, w praktyce wielu rodziców nie tylko nie znało zasad pedagogicznych, ale nawet samodzielnie nie podejmowało się wychowywania swych dzieci, wyręczając się najemnymi siłami opiekunów – pedagogicznymi – od matek począwszy, przez nianie, bony, po domowych nauczycieli i nauczycielki¹⁷.

W wielu tekstach poświęconych wychowaniu próbowano wyjaśniać czytelnikom, czym jest wychowanie¹⁸, jak istotne było znaczenie racjonalnego postępowania pedagogicznego z dzieckiem¹⁹, jakie sfery powinno ono obejmować i jakie zadania realizować²⁰.

„Jakkolwiek całokształt wychowania nie da się rozdzielić w praktyce na rubryki, gdyż wszystkie środki wychowawcze splatają się i łączą równocześnie, w teorii dzielimy je na etyczne, intelektualne, estetyczne i fizyczne”²¹

– czytamy w jednym z tekstów z 1902 roku.

Stosunkowo wiele tekstów dotyczących wychowania w rodzinie zawierało wskazówki w zakresie wychowania moralnego. „Trzeba od najpierwszej młodości chować dzieci tak, aby ukochały cnotę, czystość i wszystko, co dobre i szlachetne”²² – podkreślał autor jednego z artykułów. By cel ten zrealizować, zwracano uwagę na właściwą atmosferę rodzinną i wychowawczą. Powinna ona być

¹⁶ Lamba, *Nerwowość u dzieci*, DG 1905, nr 22, s. 171.

¹⁷ „Często rodzice obmyślają i wybierają coraz nowy system wychowania swych dzieci, większość jednak wychowuje bez żadnego z góry przyjętego systemu. Zwykle rodzice albo są zbyt dobrzy i nie mogą patrzeć na łzy dzieci albo zupełnie obojętnie powierzają ich wychowanie mamkom, niańkom, bonom, które nie zawsze odznaczają się dobrą wolą i niezbędnymi w takich razach przymiotami moralnymi”, w: tamże.

¹⁸ „Wychowywać – znaczy przede wszystkim krzesać duszę dziecięcą, ukształcać ją, uświadamiać, rozbudzać coraz bardziej intuicję i inteligencję dziecka przez wpływ własnej świadomości, czyli wiedzy, własnej intuicji i inteligencji”, w: Prof. I. Friedman, *Wychowanie...*, dz. cyt., s. 243.

¹⁹ „Rozwój fizyczny i intelektualny, wykształcenie woli etyczno-moralnej, czyli charakteru, który byłoby zarazem charakterem samodzielnym i indywidualnym, to są trzy główne wymogi wychowania racjonalnego”, w: tamże.

²⁰ „Wychowywać młode pokolenie na ludzi zdrowych, energicznych, zaszczeniać w ich młodociane dusze ideały dobra, piękna, słowem: uczynić z tych małych istotek w przyszłości prawdziwych obywateli kraju, którzy by «mając serce, umieli patrzeć w serce», którzy by zawsze szli wytrwale po drodze cnoty, pracy i miłości bliźniego – oto najważniejsze i bodaj najszczytniejsze zadanie, jakie dano nam do spełnienia”, w: Z. Lipko, *O wychowaniu dziecka*, DG 1906, nr 17, s. 129.

²¹ S. Łuszczewska, *Kilka uwag o wychowaniu kobiet...*, dz. cyt., nr 21, s. 161.

²² Dr J. Bleszyński, *Zdrowe rady dla matek*, DG 1907, nr 40, s. 314.

wolna od „[...] plotek towarzyskich, drobnych ambicyjek, próżności, fałszu i w ślad za tym idących nieporozumień, przykrości, które czynią współżycie rodzinny tak często niemiłe”²³. Ponieważ niewłaściwa atmosfera rodzinna i niemoralne zachowania miały znaczący wpływ na wychowanie dzieci, szczególnie podkreślano znaczenie dobrego przykładu w wychowaniu.

„Najlepszego wychowania doznają dzieci tam, gdzie ojciec i matka wspólnie troszczą się o nie, dzieląc wpływami wychowawczymi, a przy tym, dając działwie przykład zgodnego, zrównoważonego pożycia”²⁴.

Dzieci, obserwując domowników, zachowywały się w podobny sposób, więc wszelkie kłamstwa, fałsz, szyderczość, próżność, swawolne zachowania, niekonsekwencja, łakomstwo i szeroko pojęte rozumienie dobra i zła były następstwem oddziaływań otoczenia rodzinnego. Niewłaściwe postawy wychowawcze rodziców i opiekunek, nierozsądna miłość, zaspokajanie wszelkich zachcianek i kaprysów dziecka powodować miały zubożenie etyczne dziecka, rodząc „*enfant terrible* – tyranizujące ojca, matkę i służbę”²⁵.

W zakresie wychowania moralnego zalecano także u dziecka wykształcić dobre manieri i uprzejmość. Także to zadanie spoczywało w głównej mierze na matce:

„Matka ważną rolę odgrywa przy wychowaniu dziecka i ona to przede wszystkim powinna stać ciągle na straży i śledzić zachowanie się dzieci, aby w daną chwilę i czas odpowiedni mogła zganić lub pochwalić, nauczyć i poprowadzić, wystrzegając się sama tonów fałszywych i form nieodpowiednich”²⁶.

Należało dbać o to, by dziecko szanowało nie tylko rodziców czy członków rodziny, ale i służbę oraz wszystkich ludzi z bliższego i dalszego otoczenia²⁷. Ważne było także wyrabianie u dziecka wrażliwości na cudze cierpienie, chęć niesienia pomocy innym w trudnych sytuacjach, niedoli i nieszczęściu²⁸. W okolicy Świąt Bożego Narodzenia apelowano do rodziców, by dopilnowali, aby dzieci podzieliły się z innymi, potrzebującymi dziećmi rzeczami, których miały pod dostatkiem, a często już nie potrzebowały: „Niech milusińscy zechcą stare swoje ubranka, buciki, zabawki, książki niepotrzebne, drobiazgi – przesłać dla biednych bliźnich swoich”²⁹.

²³ *Młodzi i starzy*, DG 1909, nr 37, s. 290.

²⁴ *Kwestia kobieca*, DG 1910, nr 40, s. 313.

²⁵ S. Łuszczewska, *Kilka uwag o wychowaniu kobiet...*, dz. cyt., nr 21, s. 161; Lamba, *Nerwowość u dzieci...*, dz. cyt, s. 171; J. Papłoński, *O wychowaniu...*, dz. cyt., s. 281; *Czego się wystrzegać wobec dzieci?*, DG 1909, nr 22, s. 170; *Młodzi i starzy...*, dz. cyt., s. 290.

²⁶ A. Junosza-Nałęcz, *O wychowaniu dzieci*, DG 1902, nr 43, s. 341.

²⁷ Tamże.

²⁸ N.R., *Jeszcze parę słów o kieszonkowym naszych dzieci*, DG 1902, nr 47, s. 371.

²⁹ E.D.S., *W przededniu święta dzieci*, DG 1902, nr 51, s. 404.

Proponowano przy nauce zasad moralnych i grzeczności wykorzystywać literaturę dla dzieci, by jednak należycie wpłynęła ona na zachowanie i postawy dziecka, należało ją czytać i objaśniać, wykorzystując także przykłady i sytuacje z życia codziennego i określone zachowania dzieci³⁰.

Ważną kwestią wychowawczą w rodzinie było wpajanie dzieciom od najmłodszych lat szacunku do pracy i obowiązków. Należało uświadamiać dzieciom potrzebę pracy jako niezbędnego warunku utrzymania życia i społeczeństwa. Zalecano: „[...] pokazujemy dzieciom wszelkie zajęcia ludzkie i objaśniamy ich użyteczność i konieczność”³¹. Matka miała za zadanie pilnować, by każde z dzieci miało do wypełnienia codziennie kilka obowiązków, które miało regularnie, systematycznie wykonywać, ucząc się tym samym odpowiedzialności i samodzielności. Jednocześnie niezwykle istotne było zwalczanie od najmłodszych lat lenistwa u dzieci.

„Idzie nam o to, aby dziecko, od najmłodszych lat od chwili, kiedy umysł coraz więcej budzić i rozwijać się zaczyna, nie pozostawało bezczynne. Więc niech sprzątnie po sobie od śniadania, zetrze i odstawi krzesło, złoży serwetkę, umyje i wytrze filiżankę, czy szklankę [...] sześciolatnia dziewczynka doskonale spełniać to może jak i sześciolatni chłopiec, ale niech to czynią codziennie, niech wiedzą, że to do nich należy”³².

Dziewczynki miały przygotowywać się z zakresu zajęć i robótek kobiecych, jak szycie, wyszywanie, hodowla roślin pokojowych, porządkowanie domu, przygotowywanie posiłków. Na wsi rodzice mieli troszczyć się o włączanie dzieci w prace gospodarskie, choćby poprzez założenie im ogródka, w którym hodować mogły rośliny, samodzielnie przez nie sadzone, pielęgnowane i zbierane. Zalecano także oddać dzieciom pod opiekę zwierzęta – psy, koty, cielęta, zrebęta, które miały karmić, poić, czyścić itp³³.

„Nic nie szkodzi, że panience zgrubieją nieco ręce i buzia się zarumieni od wiatru i słońca albo panicz z całym rozmachem chwyci widły lub taczki. Wyjdzie im to na zdrowie i nauczy się szanować pracę fizyczną”³⁴.

Dla dzieci z miasta zalecano wyjazdy na wieś, nie tyle na popularne letniska, ale do wiejskich dworów, by w czasie letnim mogli włączać się w prace gospodarskie³⁵.

³⁰ A. Junosza-Nałęcz, *O wychowaniu dzieci...*, dz. cyt., s. 341.

³¹ K.M., *Wychowanie dziecka na człowieka pracy*, DG 1911, nr 37, s. 289.

³² Z. Morawska, *Zajęcia i prace*, DG 1904, nr 46, s. 381; *Kształcenie samodzielności*, DG 1910, nr 20, s. 153–154, nr 21, s. 161.

³³ Z. Morawska, *Zajęcia i prace...*, dz. cyt., s. 390.

³⁴ Tamże.

³⁵ W. Trąmpczyński, *Nasza młodzież: z wsi i z miasta*, DG 1911, nr 23, s. 178.

Obok prac fizycznych, gospodarskich, należało także angażować dzieci do prac na rzecz społeczeństwa i sprawy narodowej. Na przykład zalecano prowadzenie wraz z dziećmi czytelnicy we własnym mieszkaniu (zadaniem zaś dzieci mogło być numerowanie i utrzymywanie książek w porządku), wspólne przygotowywanie zbiorów naukowych dla pobliskiej ochrany lub szkoły, organizacja gier i zabaw dla ubogich dzieci z okolicy (pod nadzorem i kierownictwem matek), inscenizowanie żywych obrazów, przedstawień i pogadanek przez dzieci dla „rówieśników z chat”³⁶. Kształtowanie w dzieciach od najmłodszych lat cnót, takich jak: pracowitość, wytrwałość, praktyczność, systematyczność, punktualność, sumiennosc, zamiłowanie do porządku, obowiązkowość i poczucie społecznej solidarności miało być gwarantem wychowania pokolenia mogącego spełniać potrzeby narodowe i przyczyniającego się do „odporności charakteru narodowego i dającego postawę silnego rozwoju społeczeństwa”³⁷. Wychowanie moralne łączyło się więc z narodowym, patriotycznym, a matkom uświadamiano, iż „gorące ukochanie ojczyzny wtedy tylko owocnym będzie, gdy wniosą w jej organizm odżywcze czynniki tęgich i silnych charakterów”³⁸. Istotną kwestią było także, by w rodzinach utrzymywać, kultywować i przekazywać młodemu pokoleniu obyczaje narodowe. Zalecano, by w polskich domach skrupulatnie przestrzegano obyczajów typowo polskich, wiązanych ze świętami religijnymi, (jak np. opłatek, jasełka czy pasterka na Boże Narodzenie, kwiecienie domów na niedzielę kwiatną czy Zielone Świątki, święcenie ziół na Matkę Boską Zielną), zwyczajów weselnych czy dożynkowych³⁹. Dzieci – zgodnie z zaleceniami formułowanymi na łamach „Dobrej Gospodyni” – miały znać polskie stroje narodowe, zarówno szlacheckie, jak i ludowe, regionalne. Podkreślano, iż samo urządzenie domu miało ogromne znaczenie dla kształtowania patriotyzmu, dlatego też sugerowano, by na ścianach wieszając obrazy prezentujące postaci królów i bohaterów narodowych. Należało kupować i prezentować dzieciom albumy ilustrowane z dziejami narodowymi, ryciny przedstawiające ziemię polską, zabytki, czytywać im polskie książki (np. Adama Mickiewicza, Józefa Chociszewskiego, poezje Wincentego Pola), śpiewać polskie pieśni. Umiłowanie ziemi ojczystej zalecano rozpoczynać od zwiedzania najbliższej okolicy, w miarę możliwości należało organizować dalsze wycieczki, także na tereny innych zaborów. W jednym z tekstów podano dokładne warunki wychowania narodowego w rodzinie, które powinno polegać na: „1) wychowaniu dzieci w wierze ojców naszych, 2) ukochaniu i dobrym nauczaniu się języka ojczystego, 3) poznaniu dziejów narodu, 4) zachowaniu pieśni narodowych, 5) trzymaniu się obyczajów i stroju polskiego, 6) poznaniu i pokochaniu ziemi rodzinnej”⁴⁰.

³⁶ *Młodzi i starzy...*, dz. cyt., s. 290.

³⁷ Z. Bielicka, *Rocznica grunwaldzka a matki polskie*, DG 1910, nr 28, s. 217.

³⁸ Tamże.

³⁹ *Wychowanie narodowe*, DG 1910, nr 33, s. 257.

⁴⁰ Tamże, s. 258.

Autorzy porad w zakresie wychowania moralnego zabierali nawet głos w sprawie przyjaźni dziecinnych sugerując rodzicom, by dla dobra wychowania moralnego kontrolowali znajomości swych pociech. Dzieci chętnie nawiązywały relacje z rówieśnikami, lecz „sumienni rodzice, a przede wszystkim troskliwe matki powinny taki stosunek bliżej obserwować”⁴¹. Najlepiej, by dziecko nawiązało przyjaźń z dzieckiem z równej sfery, gdyż to gwarantowało równy poziom wykształcenia i wychowania, nie narażając na zepsucie. Nie należało jednak wybierać dzieciom przyjaciół⁴².

Błędem wychowawczym rodziców i opiekunów dziecka było wykorzystywanie uczucia strachu do osiągnięcia rozlicznych celów, np. wymuszania poprzez lęk posłuszeństwa, karności. Krytykując stosowanie strachu w wychowaniu uświadamiano rodzicom, iż najnowsze wyniki badań psychologów (w tym przypadku włoskich – np. Lino Ferrianiego) wykazały, że straszenie powoduje u dzieci zaburzenia nerwicowe, „[...] wyniszcza odwagę, osłabia energię, osłabia charakter, tworzy z dziecka egoistę [...] męczy umysł, denerwuje, płodzi lęki i trwogę [...] rodzi brak siły, niemoc fizyczną i moralną”⁴³. Dlatego też należało unikać wszelkich strasznych bajek, opowiadań, historii o czarownicach, diabłach, ludożercach, duchach, straszenia dzieci kominiarzami, dziadami, potworami, zamykania w ciemnym pokoju. Lęk u dziecka budziły też krzyki oraz bicie, którego zalecano unikać w wychowaniu⁴⁴. „Pamiętać należy, że w rzadkich, wyjątkowych tylko wypadkach użyta być może różdżka, która rozum napędza do głowy”⁴⁵ – napominano. Wyjaśniano rodzicom, iż posłuszeństwo dziecka należało wypracowywać innymi niż lęk, kary czy surowość sposobami, najlepiej poprzez jasne, krótkie nakazy, których egzekwowania należało konsekwentnie dopilnować. Zwracano jednocześnie uwagę, iż matki zwykle były bardziej pobłażliwe w wypełnianiu poleceń i nakazów, ojcowie zaś zwykle żądali natychmiastowego ich egzekwowania, co powodowało, iż dzieci zwykle bardziej posłuszne były woli ojca⁴⁶.

Czytelniczka pisma, wzorcowa gospodyni, pani domu i zaradna organizatorka życia rodzinnego, miała także za zadanie racjonalne rozporządzanie domowym budżetem. I umiejętność tę miała wpoić swoim dzieciom. Kilka tekstów poświęconych zostało roli pieniądza w wychowaniu. Zadaniem matki było takie wpojenie dzieciom wartości pieniądza, by miały świadomość jego znaczenia i roli w życiu człowieka, ale nie dążyły do niego za wszelką cenę i by nie uczyły go ośrodkiem swojego życia. Prezentowano czytelniczkom wyniki badań włoskich naukowców nad stosunkiem dzieci do pieniędzy, z których wynikało,

⁴¹ A. Junosza-Nałęcz, *Przyjaźń dzieci*, DG 1902, nr 44, s. 348.

⁴² Tamże.

⁴³ *Nie straszmy dzieci*, DG 1908, nr 20, s. 154.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ L. Stella-Racki, *Czym zachęcać dzieci do nauki*, DG 1910, nr 6, s. 42.

⁴⁶ Matka, *Posłuszeństwo u dzieci*, DG 1908, nr 34, s. 265–266; *Kwestia kobieca*, DG 1910, nr 40, s. 313; *Choroby nerwowe dzieci szkolnych*, DG 1911, nr 28, s. 218.

iż najmłodszy uważali, że gdy się ma pieniądze „[...] jest się panem świata, [...] za pieniądze wszystko kupić można [...] mając wiele pieniędzy można być szczęśliwym”⁴⁷. Uczulano czytelniczki, by zwracały uwagę na wpajanie dzieciom skromności, szacunku do drugiego człowieka bez względu na status materialny, odradzono zbytek w strojach czy kupowanych dziecku zabawkach. Nieprzestrzeżenie tego zalecenia miało powodować, iż dzieci staną się egoistami, gardzącymi niższymi statusem materialnym od siebie, z łatwością wyzyskujących innych i skąpych⁴⁸. By od najmłodszych lat wyposażać dzieci w umiejętność zarządzania finansami, zalecano, by dawać im niewielkie sumy pieniędzy do dyspozycji, czyli kieszonkowe. Wszelkie wydatki dzieci miały notować w specjalnych kajecikach, co miało na celu nie tylko ułatwić kontrolę wydatków rodzicom, ale zarazem „[...] być bodźcem dla dzieci, aby niepotrzebnie żadnego grosza nie traciły – nauczą się przez to obchodzić i cenić pieniądze, jako też wartość przedmiotów za nie kupionych, jednym słowem nauczą się oszczędzać nawet w drobiazgach”⁴⁹. Oszczędzone pieniądze mogły służyć dzieciom na zakup prezentów dla rodziców lub najbliższych, a szczególnie zalecano uczyć dzieci oddawać część oszczędności na cele dobroczynne, np. kolonie dla ubogich dzieci. Oczywiście należało dawać dzieciom taką sumę pieniędzy, by po zakupie niezbędnych drobiazków, (np. przyborów do nauki czy toalety, prenumeraty czasopisma, opłacenia czytelni), obok pomocy potrzebującym, wystarczyło także na drobne przyjemności⁵⁰.

W analizowanym piśmie podkreślano znaczenie wychowania religijnego dzieci. Matka miała za zadanie nauczyć dziecko, że podstawą religii jest miłość do Boga, ludzi i wszelkich istot żywych⁵¹. Ucząc dziecko religii należało odejść od suchego wyuczania na pamięć katechizmu i zastąpić je pogadankami i opowieściami o Bogu.

„Byłoby najlepiej, żeby początków religii udzielała sama matka – w ten sposób w dziecku zawsze pozostanie wspomnienie, w którym łączy się miłość do matki i cześć dla świętości przedmiotu i będzie mu świeciło w życiu jak gwiazda”⁵².

Naukę wiary katolickiej należało rozpoczynać od pacierza, który po pierwszych naukach udzielanych przez matkę, powtarzany miał być wspólnie, przez wszystkich członków rodziny. Szczególnie zalecano, by matki zwracały uwagę na czystość języka i wymowę słów pacierza, które dzieci często zniekształcały, co wynikało z niewłaściwego rozumienia poszczególnych wyrazów modlitw. Podawano najczęstsze przykłady zniekształceń pacierzy przez dzieci i sposoby

⁴⁷ Z. Bielicka, *Pieniądz i wychowanie*, DG 1902, nr 39, s. 308.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ A. Junosza-Nałęcz, *Kieszonkowe naszych dzieci*, DG 1902, nr 41, s. 325–236.

⁵⁰ N.R., *Jeszcze parę słów...*, dz. cyt., s. 371.

⁵¹ S. Łuszczewska, *Kilka uwag o wychowaniu kobiet...*, dz. cyt., nr 21, s. 162.

⁵² M. Łopuszańska, *Wykształcenie domowe (dokończenie)*, DG 1904, nr 5, s. 34.

wyjaśniania znaczenia fraz⁵³. Wpajanie dzieciom od najmłodszych lat zasad religii katolickiej, wiary „płomiennej i niewzruszonej” miało być gwarantem odporności dziecka na wszelkie zło, przynosić miało wstręt do grzechu i było warunkiem zachowania czystości dziecka⁵⁴.

„Rozwinięcie w dzieciach estetyki, czyli poczucia piękna jest jednym z bardzo ważnych zadań wychowawczych”⁵⁵ – pisano na łamach DG. Wychowanie estetyczne, szczególnie w przypadku dziewcząt, realizowane było poprzez naukę muzyki, śpiewu, rysunku lub malarstwa. To, w jakim stopniu poczucie estetyki miało rozwijać się u dzieci, zależne było od otoczenia, w którym przebywało. Apelowano do matek, by zdały sobie sprawę, iż poczucie piękna „[...] kształci się lub zatracza już od kolebki, przez otoczenie mniej lub bardziej estetyczne”⁵⁶. Oczywiście, zadanie rozwijania poczucia estetyki było łatwiejsze w zamożnych rodzinach, w ubogich bowiem skromne warunki życia nie stanowiły odpowiedniego gruntu do rozwoju uczuć estetycznych⁵⁷. Sugerowano, by mieszkanie, w którym przebywało dziecko było urządzone ze smakiem, niepozbawione dzieł sztuki czy albumów malarstwa. W dziecku należało wyrabiać zamiłowanie ładu, porządku, poczucie piękna, estetyki i harmonii w otoczeniu. Codzienna troska dziecka o ład i porządek w pokoju, staranność w ubraniu uczyć miały poczucia estetyki⁵⁸.

Kiedy dziecko wykazywało zdolności czy zamiłowanie w kierunku którejś ze sztuk, należało kształcić u niego te talenty, poprzez systematyczne kształcenie w danym kierunku⁵⁹. Krytykowano praktykowaną w wielu jeszcze rodzinach obowiązkową naukę talentów, szczególnie muzyki, bez względu na fakt czy dziecko (a szczególnie dziewczynka) posiadało w danym kierunku zdolności, czy nie.

„Nikt się nie pyta i nie zastanawia nad tym, czy dzieci mają słuch muzyczny i że musowe lekcje i ćwiczenia sprawiają im tortury trudne do opisania, a cóż dopiero słuchającym tego wszystkiego! Dlaczego więc każde dziecko zmuszamy do nauki tonów? Może drzemią w duszy dziecka zupełnie inne zamiłowania i zdobności, których nikt nie stara się rozbudzić, a które przy racjonalnym wykształceniu dojrzałyby i dziecku, oprócz przyjemności byt zapewnić mogły”⁶⁰.

⁵³ „[...] Dzieci mówią zwykle «święci imię Twoje», albo «święcie imię», albo «świeci imię», zamiast «święć się» – starszemu dziecku można wytłumaczyć i żądać od niego, by sobie pamiętało, że to święć się innymi słowy znaczy: niechaj się święci, niechaj wszędzie za święte rozgłaszanym będzie święte imię Boga [...] I nie wódz nas na «pokąszenie» słyszeliśmy – tu należy dzieciom tłumaczyć, co to wyraz kusić, pokusa, pokuszenie. Małe dzieci w Pozdrowieniu Anielskim mówią – módl się za nami «grzecznymi», w: *Pacierz*, DG 1909, nr 26, s. 202.

⁵⁴ E., *Kilka słów o wychowaniu*, DG 1909, nr 24, s. 187.

⁵⁵ *Kilka uwag pedagogicznych*, DG 1908, nr 18, s. 137.

⁵⁶ S. Łuszczewska, *Kilka uwag o wychowaniu kobiet...*, dz. cyt., nr 23, s. 177.

⁵⁷ *Kilka uwag pedagogicznych...*, dz. cyt., s. 137.

⁵⁸ N.R., *Jeszcze parę słów...*, dz. cyt., s. 371.

⁵⁹ S. Łuszczewska, *Kilka uwag o wychowaniu kobiet...*, dz. cyt., nr 23, s. 177.

⁶⁰ *O nauce muzyki*, DG 1902, nr 52, s. 411; Obserwatorka, *Przesady w nauczaniu*, DG 1903, nr 49, s. 400.

Zdecydowanie bardziej niż przymusową często naukę muzyki zalecano naukę rysunku. Miała ona bowiem wyrabiać rękę, u małego dziecka przygotowywać do nauki pisania, uczyć rozróżniania kształtów, a co najważniejsze – nie uprzykrzała się otoczeniu jak muzyka⁶¹.

Jako że pismo adresowane było w głównej mierze do płci pięknej, sporo miejsca poświęcano na jego łamach problematyce wychowania dziewcząt. Krytykowano tzw. cieplarniany model wychowania, w którym dziewczęta nie były przygotowywane do codziennego życia, unikały obowiązków, oddawały się lekturze romansów, snuły marzenia i wierzyły w ideały. Pismo opowiadało się za „[...] racjonalniejszym kierunkiem w wychowaniu dziewcząt, lepszym przygotowaniem do walki, jaką jest życie”⁶². Pisząc, iż:

„[...] przeciętny program nauki dziewczynki (chłopiec to co innego) obejmuje naukę religii, kilka języków i ich literaturę, historię, geografę, trochę arytmetyki i geometrii, fizyki i chemii, jeszcze mniej pedagogiki, psychologii i higieny, w końcu długoletnią naukę tak zwanej muzyki i jeszcze czasem rysunek ze wzorów i malarstwo na atlasie”⁶³,

postulowano reformę programów kształcenia domowego i szkolnego dziewcząt, które miały przygotowywać panny do praktycznego życia. W systemie edukacji dziewcząt zalecano domowe nauczanie początkowe, po którym można było oddać panienkę do zakładu naukowego, dalej zaś na doksztalające kursy wyższe⁶⁴. „Nie wychowujmy dziewcząt naszych na wesołe kotki, kwiatki, motylki” – apelowano do matek, którym przypisywano szczególną rolę w wychowaniu córek⁶⁵. Powinnością matek miało przygotowanie dziewczynek do prowadzenia gospodarstwa domowego poprzez odpowiedni dobór obowiązków, zadań i prac⁶⁶. Początkowa edukacja domowa i wychowanie pod kierunkiem matek, szczególnie w wiejskich dworach, miało trwać w myśl zaleceń sformułowanych w piśmie możliwie jak najdłużej, gdyż, jak pisano:

„[...] nauka na wsi ma bardzo wiele stron dodatnich i przy odpowiednim nią pokierowaniu każda z naszych dziewcząt może zyskać tylko na tym, gdy jak najdłużej pozostanie pod okiem matki, oddychając wiejskim powietrzem, za-

⁶¹ Tamże, s. 401; M. Łopuszańska, *Wykształcenie domowe...*, dz. cyt., nr 5, s. 34.

⁶² L. Henikowska, *Głosy czytelniczek „Dobrej Gospodyni”*, DG 1902, nr 18, s. 139.

⁶³ S. Łuszczewska, *Kilka uwag o wychowaniu kobiet...*, dz. cyt., nr 21, s. 161.

⁶⁴ M. Stempkowska, *O wychowaniu kobiet...*, dz. cyt., nr 15, s. 113–114; Z. Bielińska, *Kilka uwag o wychowaniu kobiet (z powodu artykułu p. Melanii Stempkowskiej w nr 15 „Dobrej Gospodyni”)*, DG 1902, nr 19, s. 145.

⁶⁵ M. Stempkowska, *Pesymizm jako czynnik wychowawczy*, DG 1902, nr 50, s. 394.

⁶⁶ Z. Bielińska, *Kilka uwag...*, dz. cyt., s. 146; S. Łuszczewska, *Kilka uwag o wychowaniu kobiet (z powodu artykułu p. Melanii Stempkowskiej)*, DG 1902, nr 24, s. 187; F. Małkowska, *Jeszcze w sprawie praktycznego wykształcenia kobiet*, [w:] *Drobne wiadomości*, DG 1902, nr 49, s. 390; I. Piątkowska, *Słów parę o wykształceniu kobiet*, DG 1911, nr 12, s. 89.

miast wciągać w piersi niezdrowe miazmaty miejskie i podlegać denerwującym wpływom tegoż miasta w wieku, kiedy odporność na nie jest najmniejsza”⁶⁷.

Podkreślano, że dla dziewczynki dużo zdrowsze jest przebywanie na wsi, które zapewnia nie tylko świeże powietrze, ale i możliwość regularnego ruchu, podnosi sprawność fizyczną, chroni przed często u dziewcząt w mieście występującymi przemęczeniem i bólami głowy. Otoczenie wiejskie korzystnie wpływać także miało na naukę i jej rezultaty – spokój i harmonia, towarzystwo przyrody sprzyjało skupieniu myśli i „nabraniu umiłowania do poważnego myślenia i zastanawiania się”⁶⁸.

Na stronach „Dobrej Gospodyni” regularnie pojawiały się artykuły poświęcone organizacji nauczania domowego dzieci. Wyjaśniano rodzicom, jakie są wady i zalety tej formy nauki. Domowa nauka, choć chroniła dzieci przed nie zawsze pożądanym wpływem rówieśników, pozbawiała możliwości rozwoju uczuć społecznych, koleżeństwa, „życia wśród równych wiekiem i pojęciem istot”⁶⁹. Była także stosunkowo kosztowna. Podkreślano, by zatrudniając guwernantkę, zwrócić uwagę na jej umiejętności i kompetencje pedagogiczne, mając świadomość, iż dobrze przygotowana i wykształcona nauczycielka, znająca większość przedmiotów, języki obce i talenty ma wyższe wymagania i jest bardziej kosztowna. Koszty te jednak miały być inwestycją w wiedzę i właściwe wychowanie dziecka i stanowczo odradzano oszczędność w tej kwestii⁷⁰. Jednocześnie uświadamiano kobietom, iż zawód nauczycielski nie jest łatwy i wymaga nie tylko wiedzy, ale i zamiłowania, zapału, miłości do dziecka. „Mało jest dobrze nauczać – pisano – wychowywać trzeba, kształcąc nie tylko umysł, ale i charakter i serce dziecka”⁷¹. Wyraźnie krytykowano stale obecną w polskich rodzinach modę na cudzoziemszczyznę, głównie francuszczyznę, która powodowała, że chętnie zatrudniano nauczycielki–cudzoziemki, które zwykle nie miały nie tylko odpowiedniego przygotowania pedagogicznego, ale często pozostawiały wiele do życzenia zarówno pod względem wykształcenia intelektualnego, jak i moralności⁷². Pisząc o doborze i wymaganych kwalifikacjach domowych nauczycieli podkreślano, by do nauki polskich dzieci zatrudniać guwernantki Polki. Również wśród nauczycielek Polek bywały dziewczęta, które z powodów finansowych, z konieczności zarobku poświęcały się pracy nauczycielskiej, często nie posiadając powołania, a oprócz najczęściej przez rodziców wymaganych języków obcych i talentów, niewiele umiały. Ich usługi nauczy-

⁶⁷ M. Łopuszańska, *Wykształcenie domowe*, nr 4, s. 25.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Z. Morawska, *Zajęcia i prace*, DG 1904, nr 47, s. 390.

⁷⁰ M. Stempkowska, *O wychowaniu kobiet...*, dz. cyt., nr 15, s. 114; Obserwatorka, *Przesady w nauczaniu...*, dz. cyt., s. 401; M. Łopuszańska, *Wykształcenie domowe...*, dz. cyt., nr 4, s. 25.

⁷¹ D.G., *Kobieta w służbie wychowania i oświaty*, DG 1906, nr 47, s. 368.

⁷² Obserwatorka, *Przesady w nauczaniu...*, dz. cyt., s. 400; W. Trąmpczyński, *Dzieci wielojęzyczne*, DG 1911, nr 36, s. 281.

cielskie były zwykle tańsze, lecz nie były one w stanie odpowiednio wykształcić powierzonych sobie podopiecznych⁷³. Zazwyczaj niedostateczne wykształcenie guwernantki powodowało, iż zatrudniano ją głównie do „nauki początków”, czyniąc kolejny błąd, gdyż jak pisano: „[...] osoba, która sama niczego dobrze nie umie nie może udzielać żadnych początków, choćby najmłodszym dzieciom”⁷⁴. Także już dla dzieci w wieku przedszkolnym zalecano matkom nie szczędzić wydatków na bonę, i zamiast słabo wykształconej „bony z szyciem”, zalecano zatrudnić specjalnie przygotowaną do pracy z małymi dziećmi nauczycielkę–frelbankę, która podczas zabaw miała nauczyć dzieci początków wiedzy i umiejętności niezbędnych podczas dalszego, systematycznego już kształcenia⁷⁵. Zalecano także zwracać rodzicom uwagę nie tylko na wykształcenie nauczycieli i wychowawców dzieci, ale także na cechy ich osobowości, usposobienie czy stany psychiczne, które odbijać się mogły na wychowanku⁷⁶.

Wychodząc naprzeciw potrzebom rodziców w zakresie poszukiwania guwernantek czy bon, na łamach czasopisma założono rubrykę pt. „Rekomendacja pracy”. W rubryce tej publikowano ogłoszenia rodzin poszukujących najemnych sił pedagogicznych, z opisem wymagań wobec nich oraz możliwości zarobku⁷⁷. Zamieszczano także oferty pracy nauczycielek i wychowawczyń, zawierających często opisy posiadanych kwalifikacji, wiedzy i umiejętności⁷⁸. W dziale ogłoszeń, zamykającym każdy numer „Dobrej Gospodyni” zainteresowani rodzice

⁷³ Obserwatorka, *Przesady w nauczaniu...*, dz. cyt., s. 401.

⁷⁴ M. Łopuszańska, *Wykształcenie domowe...*, dz. cyt., nr 4, s. 25.

⁷⁵ M. Stempkowska, *O wychowaniu kobiet...*, dz. cyt., nr 15, s. 114; M. Łopuszańska, *Wykształcenie domowe...*, dz. cyt., nr 4, s. 25; *Kilka uwag pedagogicznych...*, dz. cyt., s. 137; W. Trąmpczyński, *Za granicze bony i freblanki*, DG 1909, nr 30, s. 233.

⁷⁶ „O ile rodzice nie zajmują się sami wychowaniem swych dzieci, powinni bacznie zwrócić uwagę na to, by osoby, którym powierzają pieczę nad dziećmi i ich wychowanie, nie były dotknięte jakąś nerwową. Osoby, które podają się za wychowawców, powinny odznaczać się miłym obejściem, pogodnym usposobieniem, nie podlegać afektom. Chorobliwe objawy u wychowawcy oddziałują zgnębnie na wychowanka. Apatia, usposobienie menanholijne, jak i zbytńia żywość u wychowawcy, o ile ta jest wynikiem nerwowego podniecenia, wpływają stanowczo szkodliwie na stan nerwowy, na umysł i uczucie wychowanka”, w: Prof. I. Friedman, *Wychowanie...*, dz. cyt., s. 244.

⁷⁷ Np. w numerze 31 z roku 1902 czytamy: „Młoda, wykształcona nauczycielka, znająca język angielski, francuski i niemiecki, potrzebna do dwóch dorastających panienek. Pensja roczna 500 rb.”, w: *Rekomendacja pracy*, DG 1902, nr 31, s. 347.

⁷⁸ „Inteligentna Polka, z gimnazjalnym wykształceniem i konwersacją francuską znająca przy tym dobrze język rosyjski, teoretycznie niemiecki muzykę, poszukuje miejsca wychowawczyni lub innego odpowiedniego. Na żądanie może przedstawić dobre świadectwa z domów, gdzie przebywała”, w: *Rekomendacja pracy*, DG 1902, nr 31, s. 347; „Potrzebna nauczycielka w wieku od 28–35 lat do dwóch dziewczynek 9 i 10 letnich. Pensja roczna rb. 120 oprócz utrzymania. Języki: polski i ruski, początki muzyki”, w: *Rekomendacja pracy*, DG 1902, nr 50, s. 399; „Potrzebna do domu obywatelskiego do 3 chłopców, z których najstarszy liczy lat 8 a najmłodszy 4 bona Francuzka, pensja 20 rubli miesięcznie”, w: *Rekomendacja pracy*, DG 1904, nr 13, s. 106; „Bona Niemka, młoda, przyjemnej powierzchowności, potrzebna na wyjazd do dwojga dzieci, chłopczyka 6 lat i dziewczynki 4 lat, Pensja roczna 120 rb. A po przebyciu pół roku, zwrot kosztów podróży w obie strony”, w: *Rekomendacja pracy*, DG 1904, nr 13, s. 106.

znajdowali także oferty biur nauczycielskich, pośredniczących w zatrudnianiu domowych nauczycieli i nauczycielek⁷⁹. Kiedy dzieci kończyły już etap edukacji w domu i nadchodził stosowny czas, by oddać je do szkół, na łamach „Dobrej Gospodyni” rodzice znajdowali także ogłoszenia zakładów naukowych oraz pensjonatów i stacji uczniowskich⁸⁰.

W organizacji nauczania domowego należało pamiętać o tym, by nie przeciążać dzieci nauką. Liczbę zajęć oraz plan dnia zalecano dostosować do zdolności umysłowych i sił dziecka. Dla dzieci w wieku 9–11 lat czas lekcji nie powinien trwać dłużej, niż 3–4 godziny dziennie, a pomiędzy lekcjami należało robić przerwy, najlepiej na ruch na świeżym powietrzu. Także zadaniem matki było nadzorowanie, czy lekcje nie polegają w głównej mierze na nauce pamięciowej, obciążającej umysł dziecka i zabierającej czas, który zalecano spożytkować na zabawy, spacer, ćwiczenia fizyczne, sporty, np. jazdę konną, wiosłowanie⁸¹. Nauka nie powinna odbywać się wyłącznie w pomieszczeniach, w miesiącach letnich zalecano prowadzić lekcje na powietrzu, w altankach czy werandach. Umysł miał wtedy lepiej pracować, łatwiej zapamiętywać i mniej się męczyć. Brak troski o higienę procesu nauczania mógł być przyczyną chorób nerwowych, przeciążenia umysłowego i powodować bóle i zawroty głowy, rozdrażnienie, niespokojny sen, aż po konwulsje i drgawki⁸².

Krytykowano często jeszcze w wielu rodzinach praktykowane nauczanie dzieci języków obcych, niejednokrotnie kilku jednocześnie. U małego dziecka, u którego nie wykształciły się jeszcze pojęcia w rodzimym języku, przyswajanie pojęć w obcym języku powodować miało chaos i prowadzić mogło do po-

⁷⁹ „Pierwszorządne biuro nauczycielskie Antoniny Piaseckiej poleca nauczycieli, nauczycielki, sprowadza cudzoziemki. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 38”, w: *Ogłoszenia*, DG 1904, nr 16, s. 134; „Biuro nauczycielskie Karpińskiej w Warszawie, Moniuszki nr 7 poleca nauczycielki, nauczycielki Angielki, Francuzki, Niemki, bony polski, freblówki, gospodynie, p. służące”, w: *Ogłoszenia*, DG 1905, nr 14, s. 112.

⁸⁰ „Siedmio klasowy zakład naukowy żeński z klasą wstępną i pensjonatem Marii Kaczyńskiej, Jerozolimka nr 51 (wprost Dworca Wiedeńskiego). Zapis uczennic od 20 sierpnia codziennie od 11 do 5 p.p.”, w: *Ogłoszenia*, DG 1904, nr 35, s. 270; „W zakładzie naukowo-wychowawczym 6-cio klasowym z klasą przygotowawczą i pensjonatem Bronisławy Jastrzębowskiej przy Alejach Ujazdowskich nr 39 (dawniej Marszałkowska 74). Zapis uczennic nowo wstępujących i dawnych odbywa się codziennie od 11-tej do 4-ej p.p.”, w: *Ogłoszenia*, DG 1905, nr 37, s. 298; „Progimnazjum 6-klasowe (spodziewane 7 i 8 klasy) ze wszystkimi prawami szkół rządowych dla uczeni i nauczycieli; 8-klasowa Szkoła Filologiczna, przysposabiająca także do egzaminu na świadectwa z którejkolwiek klasy gimnazjalnej, jako też na świadectwa nauczycielskie, wojskowe, urzędnicze, aptekarskie [...] Świętokrzyska 27, przełożony R. Kowalski”, w: *Ogłoszenia*, DG 1910, nr 33, s. 264; „Dwie lub trzy panienci uczące się znajdują doskonałe mieszkanie, dostatnie utrzymanie i troskliwą opiekę, w znanym obywatelskim domu, Warszawa ulica Włodzimierska 10”, w: *Ogłoszenia*, DG 1910, nr 34, s. 272.

⁸¹ S. Łuszczewska, *Kilka uwag o wychowaniu kobiet...*, dz. cyt., nr 23, s. 178; M. Łopuszańska, *Wykształcenie domowe...*, dz. cyt., nr 5, s. 34; Z. Morawska, *Zajęcia i prace...*, dz. cyt., nr 47, s. 389–390; Dr J. Bleszyński, *Wpływ kobiety...*, dz. cyt., s. 314; Z.B., *Wykształcenie zawodowe współczesnej młodzieży*, DG 1908, nr 15, s. 113.

⁸² *Choroby nerwowe dzieci szkolnych*, DG 1911, nr 28, s. 218.

wstrzymywania rozwoju umysłowego. Dziecko uczone tym sposobem porównywano do papugi, która powtarza zwroty, nie do końca rozumiejąc, co mówi⁸³.

Podczas nauki w domu zalecano stosować metodę poglądową, z wykorzystaniem odpowiednich pomocy dydaktycznych – mikroskopów, tablic, atlasów, modeli, literatury itp. Choć zakup takich pomocy nie był tani, sugerowano, by mieszkające w okolicy zaprzyjaźnione rodziny zakupiły pomoce wspólnie i nawzajem je sobie pożyczały⁸⁴. Matki miały za zadanie dopilnować, by nauczycielki urządzały dzieciom wycieczki naukowe, np. przyrodnicze. Dzieci miały zbierać owady, sadzić kwiaty, obserwować zwierzęta, zjawiska atmosferyczne⁸⁵.

„Przy nauce geografii można również urządzać wycieczki – jeśli gdzie w pobliżu jest jezioro lub rzeka lub choćby staw, można dziecku objaśnić poglądowo jak wygląda wyspa, przylądek, międzymorze, cieśnina. Niech dziecko, rysując mapki, najpierw rozpocznie od własnej okolicy, niech ją pozna dokładnie nie tylko pod względem geograficznym, ale co do fauny, flory, oraz do układu geograficznego gruntu. Te wiadomości, nie nabyte z książek, ale za pomocą własnych oczu spostrzegane, będą na przyszłość podstawą i nauczą dziecko zdawać sobie dokładnie sprawę z tego, co je otacza”⁸⁶.

Za istotny czynnik wychowawczy młodego pokolenia uznawano czytanie. Matka dbać powinna o odpowiednią lekturę dzieci, która miała być „rozumna i szlachetna”⁸⁷. Za „dobre książki” uważano takie, które były „napisane z talentem, rozsądne, moralne [...] odpowiednio do wieku dobrane”⁸⁸. Dla najmłodszych dzieci zalecano bajeczki, powiastki, komedyjki, najlepiej z morałem, kształtujące molarność. Literatura miała pomagać wyrabiać w dzieciach poczucie empatii, szacunku dla innych, chęć niesienia pomocy, litość. „Odpowiednie powiastki i obrazki, uzmysławiające sceny z życia opuszczonych istot często dopomagają wychowawcom do pozyskania serc ich dla cudzej niewoli”⁸⁹. Dla starszych dzieci polecano książki historyczne (z historii narodowej i powszechnej), przyrodnicze, krajoznawcze, powiastki moralne, humorystyczne, a nawet fantastyczne (ale starannie dobrane, gdyż mogły rozwijać nadmiernie wyobraźnię), poezję, życiorysy⁹⁰. W przypadku dzieci starszych, realizujących już domową lub szkolną edukację, lektura pod kierunkiem i nadzorem matki miała być uzupełnieniem nauki, a jednocześnie skuteczną drogą ku samokształceniu⁹¹. By

⁸³ M. Łopuszańska, *Wychowanie domowe...*, dz. cyt., nr 5, s. 34; W. Trąmpczyński, *Dzieci wiekowe*, dz. cyt., s. 281–282.

⁸⁴ M. Łopuszańska, *Wychowanie domowe...*, dz. cyt., nr 4, s. 26.

⁸⁵ Tamże, nr 5, s. 34; *Kształcenie samodzielności*, dz. cyt., s. 162.

⁸⁶ M. Łopuszańska, *Wychowanie domowe...*, dz. cyt., nr 5, s. 34.

⁸⁷ S. Łuszczewska, *Kilka uwag o wychowaniu kobiet...*, dz. cyt., nr 23, s. 178.

⁸⁸ *Czytanie domowe młodzieży*, DG 1910, nr 17, s. 129.

⁸⁹ N.R., *Jeszcze parę słów...*, dz. cyt., s. 371.

⁹⁰ *Czytanie domowe młodzieży...*, dz. cyt., s. 129.

⁹¹ S. Łuszczewska, *Kilka uwag o wychowaniu kobiet...*, dz. cyt., nr 23, s. 178.

od najmłodszych lat uczyć dzieci szacunku do książek, zalecano, by w planach wydatków zawsze przewidzieć sumę na zakup literatury, prenumeratę czasopism, gdyż wzrastanie w atmosferze czytelnictwa budzić miało w dzieciach potrzebę lektury i uzupełniania wiedzy⁹². Podkreślano także staranność wyboru odpowiedniej literatury dla dzieci nie tylko od strony treści i jej wychowawczego znaczenia, ale również pod względem szaty graficznej. Krytykowano często stosowane przez wydawnictwa przedruki książeczek dla dzieci z zagranicy, których ilustracje nie miały nic wspólnego z otoczeniem, w jakim żyło polskie dziecko⁹³. Do gotowych ilustracji przypadkowi zwykle literaci dopisywali teksty, sama zaś książka „z okropnościami językowymi, o marnym charakterze pedagogicznym”⁹⁴ trafiała na rynek księgarski, a z niego do rąk dziecka. Powinnością rodziców było więc nienabywanie „[...] tandety, a żądanie jedynie książek bardziej wartościowych dla swych dzieci, a wydawcy z natury rzeczy będą musieli się dostosować do tych słusznych wymagań”⁹⁵.

Wśród licznych publikowanych na łamach „Dobrej Gospodyni” porad z zakresu wychowania osobną i stosunkowo najliczniejszą grupę stanowią porady z zakresu zdrowia i higieny dzieci i młodzieży. Treść wskazanych tekstów skupia się wokół kilku głównych kręgów zagadnień: higieny żywienia, ubioru, pielęgnacji ciała, wychowania fizycznego – gimnastyki i ruchu, hartowania, a także uwiadomienia seksualnego dzieci i młodzieży. Porady zawierają istotne informacje z zakresu higieny dzieci w poszczególnych okresach rozwoju – od niemowlęctwa do wieku dojrzewania. Podkreślić należy, że na łamach „Dobrej Gospodyni” publikowano rady dla matek z zakresu zdrowia, higieny i wychowania fizycznego dzieci formułowane przez Warszawskie Towarzystwo Higieniczne, a także drukowano odczyty głoszone na rzecz tegoż Towarzystwa⁹⁶.

W myśl zaleceń wskazówek poświęconych odżywianiu dzieci i młodzieży, odpowiedni dobór i skład posiłków wpływał na wszystkie aspekty rozwoju dziecka – „O dobrym odżywianiu się dziecka przede wszystkim świadczy kwitnący stan jego zdrowia, pomyślny stan jego trawienia oraz dobry rozwój fizyczny i intelektualny”⁹⁷ – pisano. W specjalnym cyklu artykułów „Pogadanki z dziedziny wychowania” (ukazującym się w latach 1901–1902) matki znajdowały wskazówki na temat racjonalnego odżywiania najmłodszych. Wskazówki

⁹² N.R., *Jeszcze parę słów...*, dz. cyt., s. 371.

⁹³ „Widnieją na tych obrazkach jakieś domki szwajcarskie lub staroniemieckie, stroje włościan, niepodobne wcale do tych, do jakich przywykło oko naszego Jasia lub Zosi, słowem wszystko, co stanowić winno cechę swojskości, zupełnie jest pominięte. A dziecko jest obserwatorem baczny [...] Obrazki idą do kąta bez żadnego pożytku dla duszy i umysłu”, w: Sl.W., *Książki z obrazkami dla dzieci*, DG 1908, nr 43, s. 337.

⁹⁴ Tamże, s. 338.

⁹⁵ Tamże; *Czytanie domowe młodzieży...*, dz. cyt., s. 129.

⁹⁶ Zob. np.: Z. Czarnocka, *Rady dla matek. Jak żywić i chować małe dzieci*, DG 1902, nr 28, s. 219–220; *O żywieniu niemowląt*, oprac. dr J. Bączkiewicz, DG 1902, nr 29, s. 226–227, nr 30, s. 233–234.

⁹⁷ Tamże, nr 32, s. 251.

z tego zakresu pojawiły się jednak także stosunkowo często i w innych rocznikach pisma. Jak pisał dr Jan Bączkiewicz „[...] higiena żywienia niemowląt stanowi jedno z najważniejszych działów higieny wychowawczej”⁹⁸. We wskazanych tekstach omawiano wnikliwe dwa sposoby karmienia – naturalne – miało miejsce, kiedy dziecko karmione było piersią mlekiem matki lub mamki i sztuczne – kiedy pierś matki zastępowano mlekiem zwierząt domowych lub preparatami sztucznie przygotowanymi. Informacje dotyczące każdego ze sposobów karmienia niemowląt zawierały szczegółowe wskazówki i porady dotyczące higieny karmiącej matki, warunków i sposobów wyboru i zatrudniania najemnej karmicielki–mamki, częstotliwości karmienia, najbardziej korzystnego dla zdrowia dziecka okresie i sposobie odstawienia od piersi, sposobów przygotowywania preparatów mlekozastępczych⁹⁹. W artykułach poświęconych żywności niemowląt i małych dzieci czytelniczki znajdowały tabele zmian wagi masy ciała dziecka w poszczególnych miesiącach życia, pozwalające na sprawdzenie, czy dane dziecko karmione określonym sposobem prawidłowo przybiera na wadze (podawano dokładną technikę i częstotliwość ważenia dziecka, sposób prowadzenia dzienniczka ważenia itp.)¹⁰⁰, radzono, jakie porcje mleka podawać dzieciom w określonym wieku, jak reagować w sytuacjach zaburzeń trawienia, nieregularnych wypróżnień, jak leczyć niestrawności domowymi sposobami, wreszcie, co zrobić, by im zapobiegać¹⁰¹.

W tekstach poświęconych karmieniu małych dzieci sugerowano także, jak systematycznie rozszerzać dietę malców odstawianych i odstawionych od piersi, w jakim miesiącu podawać określone rodzaje pokarmów, w jaki sposób wprowadzać do diety dziecka nowe produkty, nie narażając jego układu trawiennego na choroby. Matki znajdowały także szczegółowe, układane przez lekarzy jadłospisy dla dzieci w różnym wieku – od niemowlęctwa do okresu szkolnego, tabele składu poszczególnych produktów i pokarmów (pod względem ilości białek, tłuszczu, węglowodanów). Podawano, które z pokarmów są dla dziecka najbardziej pożywne i najłatwiej strawialne. Przestrzegano przez przyprawami, gdyż miały drażnić układ trawienny dziecka, oraz cukrem i słodyczami, które podawane w nadmiarze powodowały zaburzenia łaknienia, a szczególnie pobudzającymi układ nerwowy kawą, herbatą i alkoholem¹⁰².

⁹⁸ *O żywieniu niemowląt...*, dz. cyt., nr 29, s. 226.

⁹⁹ Z. Czarnocka, *Jeszcze kilka uwag o odżywianiu niemowląt*, DG 1902, nr 25, s. 194; *Kilka uwag i spostrzeżeń higienicznych z pobytu swego u Dr. Lachmana*, [w:] *Czwarte zebranie Pań Ziemianek gub. Kaliskiej. Sprawozdanie własne „Dobrej Gospodyni”*, DG 1902, nr 20, s. 155; *Kilka słów o sztucznym karmieniu niemowląt*, [w:] *Higiena*, DG 1908, nr 19, s. 147.

¹⁰⁰ Z. Czarnocka, *Odżywianie mieszane*, DG 1902, nr 23, s. 178; *O żywieniu niemowląt...*, dz. cyt., nr 30, s. 233–234, nr 32, s. 251, nr 50, s. 395.

¹⁰¹ Z. Czarnocka, *Rady dla matek...*, dz. cyt., s. 219–220; *Odżywianie sztuczne*, DG 1902, nr 18, s. 137–138; Z. Czarnocka, *Jak odżywiać dzieci nasze*, DG 1904, nr 19, s. 153; *Kilka słów o sztucznym karmieniu...*, dz. cyt., nr 20, s. 155.

¹⁰² *O żywieniu niemowląt...*, dz. cyt., nr 32, s. 251; *Kilka uwag i spostrzeżeń higienicznych...*, dz. cyt., s. 155; Z. Czarnocka, *Jak odżywiać dzieci nasze?*..., dz. cyt., nr 14, s. 112, nr 18,

Na łamach „Dobrej Gospodyni” zwracano także uwagę matek na ruch fizyczny dzieci, podkreślając jego znaczenie dla wszechstronnego i higienicznego ich rozwoju. Podkreślano, że znaczna liczba dzieci była osłabiona, wątła, często chorowała, co spowodowane było brakiem ruchu fizycznego, a w wieku szkolnym zbytnim przeciążeniem nauką. Radzono więc, by każde dziecko jak najwięcej czasu spędzało na świeżym powietrzu, bawiąc się swobodnie, biegając. Starszym dzieciom sugerowano organizować gry i zabawy, uprawiać ćwiczenia fizyczne (np. gimnastykę szwedzką) i sporty (np. grę w piłkę, pływanie, ślizgawkę, wiosłowanie, jazdę konną). W czasie zajęć nauki domowej czy szkolnej należało organizować regularne przerwy na ruch fizyczny¹⁰³.

W analizowanym czasopiśmie publikowano także wskazówki dotyczące odpowiedniego, higienicznego ubioru dzieci. Ubranie miało być swobodne, niekrępujące ruchów, niedeformujące ciała, przewiewne i oczywiście dostosowane do pory roku, chroniące przed słońcem, kurzem, mrozem, wiatrem, ślą¹⁰⁴. Zwracano także uwagę na krój ubranek dziecinnych. Miały być one tak uszyte, aby ich ciężar spoczywał na ramionach (najlepiej, by miały karczki lub szerokie szelki). Zakazywano ściągania dziewczynek gorsetami¹⁰⁵ sznurówkami, zakładania uciskających pończoszek czy pasków. Strój nie miał być zbyt ciepły, gdyż „zbyt ciepłe ubranie dziecka czyni je raczej skłonny do przeziębienia, aniżeli od zaziębień chroni”¹⁰⁶. Ubolewano, iż w kwestii ubiorów dziecięcych zalecenia higieniczne ustępują zupełnie prawidłom mody, jednak na łamach czasopisma publikowano grafiki strojów, także dla dzieci (były one czarno-białe, by nie podnosić ceny pisma, a zamieszczano je w osobnym dziale pt. „Mody”). Prezentowano na nich ubrania od bielizny, przez fartuszki, sukienki, po paltociki i kapelusze. Każdy ze strojów był dokładnie opisany (w części „Opis rycin”) – wskazywano na materiał, z którego został uszyty, opisywano kolor tkaniny, sposób wykończenia, sposoby wykorzystania.

s. 144–145, nr 19, s. 152–153; *Lecznicze znaczenie owoców*, [w:] *Higiena*, DG 1907, nr 7, s. 292; Dr L. Jagińkowski, *O hartowaniu dzieci*, [w:] *Higiena*, DG 1907, nr 43, s. 340; *Życie i higiena odżywiania*, [w:] *Kronika bieżąca*, DG 1908, nr 9, s. 66; *Kilka słów o sztucznym karmieniu niemowląt...*, dz. cyt., nr 20, s. 155–156; *Jak odżywiać młodzież?*, [w:] *Higiena*, DG 1908, nr 46, s. 362–363; *Karmienie niemowląt...*, dz. cyt., nr 9, s. 67; *Wartość owoców*, [w:] *Higiena*, DG 1910, nr 12, s. 90–91.

¹⁰³ Tamże, zob. też: nr 19, s. 145; *Kilka uwag i spostrzeżeń higienicznych...*, dz. cyt., s. 155; *Szczęsną, Nudzące się dzieci*, DG 1904, nr 6, s. 42; *Lamba, Nerwowość u dzieci...*, dz. cyt., s. 172; *Gimnastyka*, [w:] *Higiena*, DG 1908, nr 50, s. 394–395; *Nerwowość u dzieci*, [w:] Tamże, DG 1910, nr 39, s. 402–403.

¹⁰⁴ *Ubranie*, [w:] *Higiena*, DG 1910, nr 26, s. 202–203; *Jak się zachowywać podczas upałów*, [w:] Tamże, DG 1911, nr 33, s. 258.

¹⁰⁵ DG 1904, nr 17, s. 135.

¹⁰⁶ Z. Czarnocka, *Rady dla matek...*, dz. cyt., s. 220; *Kilka uwag i spostrzeżeń higienicznych...*, dz. cyt., s. 155; *Wpływ gorsetu na ustrój kobiecy w świetle badań promieniami Roentgena podał dr C. Barszczewski*, DG 1902, nr 26, s. 202–203; Z. Czarnocka, *Odzież dzieci naszych*, dz. cyt., s. 399–400; Dr L. Jagińkowski, *O hartowaniu dzieci...*, dz. cyt., s. 340.

Zwracano uwagę matek na potrzebę świeżego powietrza w wychowaniu zdrowotnym i fizycznym dzieci. Sugerowano, by dziecko jak najczęściej przebywało kilka godzin na powietrzu, zaś pokój, w którym spędzało czas, był regularnie wietrzony¹⁰⁷. Zalecano, by od najmłodszych lat hartować dzieci – przyzwyczajając je do zmian temperatur, zimnej wody, ruchu fizycznego. Do głównych zasad hartowania należały: jak najczęstsze przebywanie dziecka na świeżym powietrzu niezależnie od pogody, regularny ruch i gimnastyka, a także kąpiele i nacierania chłodną wodą¹⁰⁸. Konieczne dla zdrowia dziecka było utrzymanie w czystości całego jego ciała, dlatego też podawano szereg wskazówek kiedy, jak często, w jakiej temperaturze wody kąpać dzieci w różnym wieku, jak dbać o czystość włosów, zębów, częstą zmianę bielizny¹⁰⁹. Równie ważna była troska o czystość całego mieszkania, a szczególnie pomieszczeń, w których dziecko przebywało. Należało nie tylko je systematycznie odkurzać, ale i regularnie – najlepiej codziennie – zmywać podłogi na mokro¹¹⁰.

W zakresie wychowania zdrowotnego i higieny troskliwie matki na łamach „Dobrej Gospodyni” znajdowały także szereg informacji na temat chorób wieku dzieciennego. Opisywano ich szczegółowe objawy, ułatwiając tym samym kobietom rozpoznawanie choroby, przebieg przypadłości, sposoby pielęgnacji chorych w określonych chorobach, wreszcie domowe sposoby leczenia niektórych z nich (np. szkarlatyna, odra, ospa wietrzna, dyfteryt, biegunki, choroba angielska – krzywica). Opisując choroby zakaźne podawano czas ich inkubacji, radzono, w jaki sposób pielęgnować chorych, jak sterylizować pomieszczenia i sprzęty przez nich używane. Istotnym elementem charakterystyki poszczególnych chorób były informacje o tym, jak się przed nimi chronić i jak im zapobiegać¹¹¹.

¹⁰⁷ Światło i powietrze..., dz. cyt., s. 4–5; *Zimne powietrze i zdrowie*, [w:] *Higiena*, DG 1908, nr 47, s. 371.

¹⁰⁸ *Kilka uwag i spostrzeżeń higienicznych...*, dz. cyt., s. 155; K. St., *W sprawie uświadczenia młodzieży. List VIII*, [w:] *Z koła czytelników i czytelniczek*, DG 1904, nr 21, s. 172; *Jak się kąpać należy*, [w:] *Lecznictwo domowe*, [w:] *Rady i wskazówki Dobrej Gospodyni – Bezpłatny dodatek za miesiąc lipiec do tygodnika „Dobra Gospodyni”*, DG 1911, nr 30, s. 3–7.

¹⁰⁹ Z. Czarnocka, *Rady dla matek...*, dz. cyt., s. 220; *Kilka uwag o kąpielach ciepłych*, [w:] *Higiena*, DG 1908, nr 7, s. 51; *Higiena dzieci w domu*, [w:] Tamże, nr 15, s. 115–116; *Pielęgnowanie skóry i jamy ustnej u niemowląt*, [w:] Tamże, DG 1908, nr 22, s. 171; *Zwoje włosowe*, [w:] Tamże, DG 1909, nr 27, s. 211–212; *Kąpanie niemowląt*, [w:] Tamże, nr 30, s. 284–285; *Pielęgnowanie włosów*, [w:] Tamże, nr 21, s. 163; *Mleczne zęby u dzieci*, [w:] Tamże, DG 1911, nr 34, s. 266–267; *Przyczynki do higieny włosów u dzieci*, [w:] Tamże, nr 43, s. 338–339.

¹¹⁰ Z. Czarnocka, *Rady dla matek...*, dz. cyt., s. 220; Sodalis, *Młodzież na wsi*, DG 1904, nr 33, s. 268–269; *Gruntowne porządkowanie mieszkania*, [w:] *W domu i koło domu*, DG 1909, nr 24, s. 190–191.

¹¹¹ *Przenoszenie się chorób zakaźnych i sposoby zapobiegania im*, DG 1902, nr 25, s. 194–195, nr 24, s. 187–188; *Piąte zabranie Pań Ziemiaków guberni kaliskiej. Sprawozdanie własne „Dobrej Gospodyni”*, DG 1902, nr 23, s. 179–180; *Odkrycie Behringa*, [w:] *Różne wiadomości*, DG 1903, nr 42, s. 335; L., *Higieniczne rozmyślenia na wiosnę*, DG 1906, nr 17, s. 130; *Zaraźliwość płonicy (szkarlatyny)*, [w:] *Higiena*, DG 1907, nr 44, s. 348; *Katar nosa*, [w:] Tamże, nr 48; Dr Z. Grudziński, *Leczenie gruźlicy*, DG 1908, nr 28, s. 217–218; *Dezynfekcja*, [w:] *Higiena*, DG 1910, nr 13, s. 99–100; *Influenca*, [w:] Tamże, nr 44, s. 347; *Napój chłodzący dla*

Zadaniem rodziny było także uwiadomienie dzieci w kwestiach płciowych. W cyklu publikowanych na łamach „Dobrej Gospodyni” listów czytelniczek, będącym polem dyskusji matek w tej kwestii, zastanawiano się, jak realizować wychowanie seksualne w rodzinach. Często praktykowany model utrzymywania dzieci w zupełnej nieświadomości, mający zapewnić im jak najdłużej czystość myśli i uczynków, chroniący przed „niezdrowymi rojeniami” i „nieprzyzwoitymi czynami” miał, w myśl poglądów postępowych czytelniczek, odejść w zapomnienie. Zastąpić go należało systematycznym nauczaniem nauk przyrodniczych – biologii, fizjologii i otwarte mówienie dziecku o sprawach płci. „To co jest wiadome i spokojne, obowiązkowo traktowane, przestanie być zadziwiającym oraz rozogniającym wyobraźnię. Spowszednieje ogromnie. Niewiadome tylko i skrywane nabiera cech pełnych tajemniczości i zaciekawienia i prowadzi do owej «nieczystej» pracy myśli”¹¹². Oczywiście, zadanie uświadczenia było w głównej mierze powinnością matki, która miała wyjaśnić dzieciom sprawy pochodzenia człowieka zanim te dowiedzą się prawdy od kolegów, służby, czy z nieodpowiednich do ich wieku książek, fotografii, obrazów, która to prawda:

„[...] tą drogą odkryta w nierównie większy trąci ją zamęt, zwątpienie, niepokój, prędzej w fałszywym kierunku popchnie rojenia i wyobraźnię, niż gdyby rzecz niepokojąca przez matkę została wyjaśniona”¹¹³.

Nie wskazywano wyraźnie, w jakim wieku miało nastąpić owo uświadczenie – dzieci rozwijały się w różnym tempie i w różnych okresach życia zadawały pytania dotyczące życia ludzkiego. Dobrze jednak, by uświadczenie przeprowadzić przed oddaniem dzieci do szkół, ok. 10.–12. roku życia. Matka miała w odpowiednim dla dziecka momencie, opierając się znajomości jego duszy, usposobienia, temperamentu, poziomu umysłowego przeprowadzić rozmowę o pochodzeniu człowieka. Dobrze, by wyjaśniając dzieciom kwestie płciowe, sama posiadała odpowiednią wiedzę z zakresu praw przyrody, cechowała się „wyrobieniem molarnym i umysłowym, które jej wskaże, jakimi drogami iść powinna”¹¹⁴. Mogła także pomóc sobie w tej kwestii, posługując się

chorych gorączkujących. Mleko dla chorych. Wypróbowany środek od kaszlu, w: Lecznictwo domowe, dz. cyt., s. 9–11, 15–16; Kilka rad praktycznych, w: Higiena, DG 1911, nr 51, s. 404.

¹¹² Jedna z panien, *W sprawie tak zwanego uświadczenia młodzieży. List II*, [w:] *Z kół czytelniczek i czytelników*, DG 1904, nr 10, s. 75; Także matka, *W sprawie tak zwanego uświadczenia młodzieży. List VII*, [w:] *Tamże*, nr 15, s. 121; M. Stempkowska, *O wychowaniu kobiet...*, dz. cyt., nr 15, s. 114.

¹¹³ M. Kotwicz, *W sprawie tak zwanego uświadczenia młodzieży. List VI*, [w:] *Z kół czytelniczek i czytelników*, DG 1904, nr 14, s. 113; Zob. też: Druga z panien, *W sprawie tak zwanego uświadczenia młodzieży. List IV*, [w:] *Tamże*, nr 12, s. 92; *W sprawie tak zwanego uświadczenia młodzieży. List V*, [w:] *Tamże*, nr 13, s. 102; M. Kotwicz, *W sprawie tak zwanego...*, dz. cyt., s. 113; *Czego się wystrzegać wobec dzieci?*, DG 1909, nr 22, s. 170.

¹¹⁴ M. Łopuszańska, *Zaufanie dzieci do rodziców*, DG 1904, nr 36, s. 292; Dr J. Błęszyński, *Wpływ kobiety...*, dz. cyt., s. 313.

dostępnymi na rynku poradnikami w tym zakresie, uświadamiającymi jak prowadzić tego typu rozmowy już z małymi dziećmi. Stanowczo odradzano oszukiwanie dzieci bajkami o bocianie, aniołku czy Bogu jako źródle pochodzenia małych dzieci, które, kiedy okazywały się nieprawdą powodowały, że dziecko traciło zaufanie do rodziców, rodząc szereg wątpliwości i niepokoju. Dziecko, uświadomione przez matkę było bardziej odporne na demoralizujące wpływy innych, którzy nie zawsze w pożądanym sposób uświadamiali je w kwestiach płciowych¹¹⁵. Jak sugerowano, ojcowie także mieli angażować się w uświadamianie dzieci, szczególnie rola jednak przypadała im w uświadomieniu chłopców. Pisano, iż chłopcy zwykle byli bardziej ciekawi od dziewczynek, wcześniej zaczęli się interesować sprawami płci, dlatego też należało dać im gruntowną wiedzę w tej kwestii, koniecznie, zanim oddani zostaną do szkół, których otoczenie mogło demoralizująco wpłynąć na ich moralność i czystość¹¹⁶.

Na stronach DG podpowiadano także matkom, jakie praktyczne i wartościowe pod względem pedagogicznym upominki kupować najmłodszym. Szczególnie w okolicy Świąt Bożego Narodzenia pojawiały się teksty, sugerujące, jakie prezenty wybrać pod choinkę dla dzieci. Dla starszych zalecano książki i przedmioty użyteczne – kolorowe ołówki, materiały do robótek dla dziewcząt, przybory toaletowe. Dla młodszych dzieci oczywiście przeznaczano lalki, bębenki, koniki, pajacyki. Zabawki powinny być kształcące, obok dostarczania dziecku przyjemności, miały odznaczać się praktycznością –

„Z zabawki dziecko powinno cośkolwiek skorzystać, cośkolwiek się nauczyć. A czy odnosi się korzyści z głupiutkiego, bohomazowatego pajacyka na sznurku? Czy przynosi pożytek posiadanie blaszanego wojska, biczyka, pałasika i wielu innych, tym podobna bagateli, wyrabianych tysiącami jedynie po to, ażeby po kilku dniach powiększyły skład rupieci domowych?”¹¹⁷.

Do szczególnie polecanych upominków dla najmłodszych należały książki¹¹⁸. Argumentowano, iż zabawki często się psuły, zaś książki przechowywane w domowych bibliotekach pozostawały na lata i często pozwalały wracać do radosnych i bez troskich chwil dzieciństwa spędzanych w gronie rodziny.

¹¹⁵ M. Kotwicz, *W sprawie tak zwanego...*, dz. cyt., s. 113; M. Stempkowska-Kozierska, *W sprawie uświadamiania młodzieży. List IX*, [w:] *Z kola czytelniczek i czytelników*, DG 1904, nr 24, s. 197; Szczęsna, *W sprawie uświadamiania młodzieży*, DG 1904, nr 27, s. 220.

¹¹⁶ K. St., *W sprawie uświadamiania młodzieży. List VIII*, [w:] *Z kola czytelniczek i czytelników*, DG 1904, nr 22, s. 180; Dr J. Błeszyński, *Wpływ kobiety...*, dz. cyt., s. 314.

¹¹⁷ W. Trąpczyński, *O podarki gwiazdkowe*, DG 1911, nr 49, s. 386; *Co wybierać na podarki dla dzieci i dorosłych*, DG 1908, nr 49, s. 387.

¹¹⁸ „Rzecz jasna, że wśród podarków, czy to dla malców, czy dla dzieci starszych na pierwszym miejscu stać powinna książka, oczywiście książka swojska, nie lichy fabrykant niemiecki, gdzie Michałka z fajką w rękach i drewnianych trepkach nazywa się naszym poczciwym kmiotkiem”, w: W. Trąpczyński, *O podarki gwiazdkowe...*, dz. cyt., s. 386.

„Te książki dawane na gwiazdkę powinny zawierać w sobie wszystko, co tylko możemy dać dzieciom najlepszemu, najdoskonalszemu, żeby przetrwało lata, bo książka to nie człowiek zmienny i uległy przeobrażeniom psychologicznym, książka ma duszę stałą, wiecznie tę samą i powinna ją mieć taką, żeby warta stać się doniosłą pamiątką”¹¹⁹.

Na stronach DG rodzice znajdowali opisy i streszczenia wartościowych, w opinii redakcji, wydawnictw gwiazdkowych (zwanymi też kolędowymi) dla młodszych i starszych dzieci oraz dla młodzieży, np. Gebethnera i Wolffa, M. Arcta, K. Treptego. Wśród autorów polecano książki Teresy Jadwigi Papi, Or-Ota, Marii Weryho, Stanisławy Okołowiczówny, Michaliny Stefanowskiej, Marii Bujno, Elizy Orzeszkowej, Janiny Omańkowskiej, Zofii Morwskiej, Zofii Bukowieckiej, Jadwigi Chrzęszczewskiej i innych¹²⁰.

Zabawkom czy to kupionym, czy samodzielnie wykonanym, poświęcano także osobne teksty, podkreślając ich rolę i znaczenie dla rozwoju i wychowania dziecka.

„Zabawka w życiu dziecka to przedmiot, który się niczym nie da zastąpić. Z punktu widzenia pedagogicznego zabawka może być pomocą w dziele kształcenia i rozwoju młodego umysłu i dlatego dzisiejsi wychowawcy na ten punkt wielką zwracają uwagę”¹²¹.

Sugerowano rodzicom, że dzięki właściwie, odpowiednio do wieku dobranym zabawkom rozwija się umysł dziecka, pobudza wyobraźnia, ujawniają się zdolności, dziecko uczy się porządku, czystości, systematyczności, poszanowania cudzej pracy, poczucia estetyki. Zabawki stać się mogły także pierwszą szkołą dziecka, gdyż dzięki ich pomocy mogło nauczyć się czytać i pisać, poznać historię, geografę, zoologię i botanikę (zalecano w tym celu głównie gry i loteryjki). Podkreślano, iż dorośli zwykle bezmyślnie i nie zdając sobie sprawy z wychowawczego znaczenia zabawek wybierali dla dzieci cacka, które często zajmowały je tylko na chwilę, nie przynosząc im żadnych korzyści. Ubolewano na łamach pisma, iż zamożne polskie dzieci bawiły się w głównej mierze drogiymi zabawkami sprowadzanymi z zagranicy – lalki, gospodarstwa domowe, modele maszyn, lokomotywy, latawce, pajacyki, a nawet gry i łamigłówki pochodziły głównie z Niemiec. Postulowano, by polskie kobiety samodzielnie podjęły się wykonywania dla najmłodszych zabawek, zakładając nawet warsztaty robót zabawkarskich, dających im możliwość zarobkowania¹²². Poza tym, rodzime

¹¹⁹ Szczęsna, *Książki gwiazdkowe*, DG 1904, nr 51, s. 427.

¹²⁰ Tamże, s. 427–429.

¹²¹ *Zabawkarstwo*, DG 1909, nr 26, s. 201; *Zabawka w życiu dziecka*, DG 1908, nr 21, s. 162–163.

¹²² *Zabawkarstwo...*, dz. cyt., s. 202; Z. Marczewski, *Wychowanie dzieci w Anglii*, DG 1910, nr 42, s. 330–331; W. Trąmpczyński, *O podarki gwiazdkowe...*, dz. cyt., s. 386; M. Łopuszańska, *Przemysł domowy na wsi*, DG 1905, nr 34, s. 267; *Nasz drobny przemysł ludowy*, DG 1908, nr 27, s. 210; W. Trąmpczyński, *Zabawki naszych dzieci*, DG 1908, nr 28, s. 217–218.

zabawki bywały tańsze, a jak radzono, lepiej było dawać dzieciom mniej kosztowne zabawki licząc się z faktem, iż te „[...] będą dokonywały na nich rozlicznych doświadczeń siły swojej, zaspokajając swoją ciekawość – stąd zabawki narażone są na zepsucie, ku czemu kosztowne sprzączki naturalnie nadawać się tu nie mogą”¹²³. Radzono podsuwać dzieciom zabawki, które pozwalały na wiele możliwości zabawy, kombinowania, a więc głównie klocki, układanki, zestawy do robienia kwiatów, girland itp.

Sugerowano, że fabryczne zabawki bywają drogie, dzieci często szybko się nimi nudzą, zalecano więc samodzielne lub wspólne z dziećmi przygotowanie zabawek ze starych, nieużywanych pudełeczek, blaszek, wstążeczek, kapsli od butelek, piórek, jedwabnego papieru, drutów, kanwy papierowej, skrawków materiału itp. Również podpowiadano, jak przygotowywać wraz z dziećmi zabawki, zamieszczając dokładne instrukcje ich przygotowania¹²⁴. Opisywano szwedzką metodę pracy ręcznej zwanej slojdem, który oznaczał „zręczność, kunszt, rękodzieło, praca domowa, mały, domowy przemysł”¹²⁵. Choć w Szwecji i innych krajach europejskich realizowany był on głównie w szkołach, na terenie ziem polskich zalecano stosować go w „wykształceniu domowym, co ma szczególnie ważne znaczenie na wsi”¹²⁶. Roboty papierowe, drzewne czy koszykarskie mogły z powodzeniem służyć samodzielnemu wyrabianiu przez dzieci zabawek czy materiałów do zabaw. Podpowiadano także rodzicom, opiekunom i wychowawcom, w jaki sposób zorganizować najmłodszym atrakcyjne zabawy, które bawiąc – uczyły, w sposób naturalny rozwijały talenty i umiejętności dzieci. Zalecano np. zajęcia artystyczne, plastyczne, takie jak: modelowanie, z wykorzystaniem kitu (plasteliny), wosku, gliny, wyjaśniając dokładnie, w jaki sposób urabiać, suszyć, wypalać i malować wykonane wspólnie z dzieckiem przedmioty¹²⁷.

Na łamach DG znajdujemy także przestrogi dla rodziców i wychowawców w kwestii rozrywek dla dzieci, szczególnie mieszkających w miastach. Krytykowano wszelkie modne i zwykle dość drogie teatryki marionetkowe dla dzieci, popołudniowe przedstawienia cyrkowe, koncerty w filharmoniach, zabawy taneczne dla najmłodszych, kinematografy, i inne formy „zabaw w lokalach”¹²⁸. Pisano, że wzbudzają one silne emocje, rozbudzają przedwcześnie zamięłowanie

¹²³ *Kształcenie samodzielności...*, dz. cyt., s. 161.

¹²⁴ „Przysłowiowe ciężkie czasy nie pozwalają nam zachęcać czytelniczek, aby wydawały pieniądze na kosztowne zabawki dla pociech swoich, nie mając jednak serca pozbawić dzieciek niewinnej, a szczerzej radości, jaką sprawiają im podarki gwiazdkowe, chce służyć radą, w jaki sposób dostarczyć ładnych, a tanich zabaweczek”, w: *Dla maleńkich*, DG 1906, nr 51, dodatek modowy; zob. też: *Co mi gwiazdka przyniesie?*, DG 1903, nr 50, s. 134; *Zabawki*, DG 1904, nr 52, dodatek modowy; *Kształcenie samodzielności...*, dz. cyt., s. 161.

¹²⁵ *Slojd*, DG 1910, nr 26, s. 201; M. Łopuszańska, *Przemysł domowy na wsi*, DG 1905, nr 34, s. 267.

¹²⁶ *Slojd...*, dz. cyt., s. 202.

¹²⁷ *Czym zająć dzieci*, [w:] *W domu i koła domu*, DG 1908, nr 50, s. 398; *Kształcenie samodzielności...*, dz. cyt., s. 16; *Gry i zabawy towarzyskie w pokoju i na dworze z przyrządami i bez przyrządów. 200 gier z 80 obrazkami zabrała i ułożyła M. Weryho*, DG 1902, nr 30, s. 340.

¹²⁸ *Szczęсна, Nudzące się dzieci*, DG 1904, nr 5, s. 33.

do rozrywek, powodują nerwowość, przedwczesne pobudzenie płciowe, przyzwyczajają do zbytku, pokazywania się i próżności, wywyższania ponad innych, a co najistotniejsze, odciągają od spędzania czasu w kółku rodzinnym¹²⁹. Sugerowano więc rodzicom, by starali się sami zapewnić dzieciom rozrywkę w rodzinnym domu.

„Zostańcież aby raz z dziećmi waszymi w waszym mieszkaniu, zapomnijcie o salach i widowniach, zaprosicie kilkoro rówieśnej dziatwy i sami, osobiście, ojciec i matka, zajmijcie się małą gromadką. Czyż wy tego nie czujecie, ile wy, właśnie tylko wy macie im do powiedzenia! Bawcie dzieci sami, a nie przez aktorów i klaunów, sięgnijcie do duszy, do serca, zagrajcie im kolędę i mazura, niech śpiewają z wami, niech tańczą ochoczo, niech się rozbawią, rozweselą, niech się uczą całkiem u siebie, pod swoim dachem [...] niech razem z wami przeżyją dobrą, piękną chwilę, której się nie zapomina i która nie tylko ich zabawi, ale ugruntuje w rodzinie”¹³⁰.

Zdaniem rodziców była taka organizacja dzieciom czasu wolnego, by dom rodzinny stał się dla nich atrakcyjnym i miłym miejscem spędzania czasu, przyjemnej zabawy i interesujących zajęć. Dom rodzinny powinien być także otwarty na rówieśników dzieci, towarzyszy ze szkoły, przyjaciół. Jeśli, jak sugerowano, rodzice zadbają o taką atmosferę domową, dzieci, nawet będąc starszymi, chętnie będą spędzały czas w rodzinnym gronie¹³¹. Rozumni rodzice powinni każdą sprzyjającą chwilę wykorzystywać, by uzupełniać wiedzę własnych dzieci.

„Douczajcie ich, pomagajcie im do zrozumienia wszystkiego, co obowiązkiem człowieka jest wiedzieć i rozumieć. Tylko wy sami, jedyni możecie to uczynić, nikt was nie zastąpi i nie wyręczy”¹³².

Rodzice powinni nawet wtedy, kiedy dziecko jest już w szkołach, dbać o poszerzanie wiedzy i organizację kształcących zajęć. Najlepszym okresem były wakacje, kiedy dzieci wracały ze szkół, i obok swobodnego ruchu na świeżym powietrzu, miały uzupełniać wiedzę zdobytą w szkołach. Zalecano czytelnictwo pod kierunkiem rodziców, poznawanie okolicy (gwary, strojów, obyczajów ludowych), zaangażowanie w prace gospodarskie i polowe¹³³.

Na stronach DG ukazywały się także liczne ogłoszenia i reklamy, a obok zachwalanych preparatów spożywczych, kosmetycznych, reklam sklepów, składów, biur i fabryk rodzice znajdowali także ogłoszenia dotyczące czasopism

¹²⁹ Tamże; też, *W sprawie uświadczenia młodzieży*, DG 1904, nr 28, s. 229; Lamba, *Nerwowość u dzieci...*, dz. cyt., s. 171; *Kilka uwag pedagogicznych...*, dz. cyt., s. 137–138; E., *Kilka słów o wychowaniu*, DG 1909, nr 24, s. 186.

¹³⁰ Szczęsna, *Nudzące się dzieci...*, dz. cyt., nr 6, s. 42.

¹³¹ *Miłość dziecka ku rodzicom*, DG 1910, nr 14, s. 106.

¹³² Szczęsna, *Nudzące się dzieci...*, dz. cyt., nr 6, s. 42.

¹³³ *Sodalis...*, dz. cyt., s. 268–269.

z zakresu wychowania dzieci¹³⁴, pomocy i książek pomocnych przy domowej nauce¹³⁵, zabawek, gier pedagogicznych¹³⁶.

W jednym z obszernych artykułów, opublikowanym w kilku numerach DG w 1906 roku autor, Zygmunt Lipko zawarł porady dla rodziców dotyczące wychowania dziecka z niepełnosprawnością – fizyczną bądź umysłową. Sugerował, by w przypadku, kiedy rodzice dowiedzą się, że dziecko jest chore, starali się jak najszybciej pogodzić z jego losem i „[...] spokojnie obmyślić kierunek w wychowaniu jego i przygotować je do tego, do czego po uwzględnieniu pewnych

¹³⁴ „Przegląd Pedagogiczny”. Dwutygodnik poświęcony wychowaniu domowemu i szkolnemu. Niezbędny dla matek i nauczycieli domowych. Zamieszcza artykuły teoretyczne ze wszystkich działów pedagogii i wskazówki praktyczne dla wychowawców. Wychodzi rok 23. Prenumerata kwartalna w Warszawie rb. 1,50, z przesyłką pocztową rb. 1,75”, w: *Ogłoszenia*, DG 1904, nr 16, s. 134; „Nowe pismo ilustrowane dla młodzieży zacznie wychodzić od 1 listopada b.r. pod kierunkiem p. Haliny Tokarzewskiej. Pismo nosić będzie miano «Towarzysz Młodzieży» a współpracownikami jego będą wybitne siły nasze pedagogiczne i literackie, uwzględnione również zostaną różne działy, mało lub wcale dotychczas nieuprawiane w pismach pedagogicznych dla młodego wieku. Piękne i oryginalne premia staną się niezawodnie dużą zachętą dla młodocianych czytelników”, w: *Nowe pismo ilustrowane dla młodzieży*, [w:] *Z życia kobiet*, DG 1904, nr 38, s. 309; „Wieczory Rodzinne. Dwa tygodniki ilustrowane: 1) dla młodzieży do lat 16, 2) dla dzieci do lat 11. Co miesiąc dodatek książkowy bezpłatnie. Artykuły naukowe, powieści z historii polskiej i inne, podróże, humoreski itp., oryginalne oraz tłumaczone (zwłaszcza z angielskiego) celniejszych pisarzy dla młodzieży. Dla prenumeratorów całorocznych: osobne Premium. Prenumerata rocznie rb.4, kwartalnie rb.1, z przesyłką pocztową rb. 5, kwartalnie rb. 1 kop. 25. Warszawa, ul. Mazowiecka nr 10. Wyd. Maria Balińska”, w: *Ogłoszenia*, DG 1908, nr 5, s. 39.

¹³⁵ „Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie, w Lublinie i Krakowie polecają na miesiące letnie: J. Warnkówna i L. Jahołkowska: *W ogródku dziecięcym. Część III. Zbiór pieśni dla starszych dzieci i młodzieży. Na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu w układzie W. Zapolskiej. W oprawie kartonowej*”, w: *Ogłoszenia*, DG 1910, nr 24, s. 192; *Samouczek* – uczcie się na samouczku Reussnera w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo samouczek ten stał się potrzebnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się sam, bez pomocy nauczyciela czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku, francusku, angielsku, rusku i po polsku bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przy tym tanim kosztem [...] Każdy uczeń, z najsłabszym nawet uzdolnieniem umysłowym, pragnący uczyć się jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej ucieka się do o pomoc i ratunek do *Samouczka* [...] samouczki Reussnera są do nabycia we wszystkich księgarniach”, w: *Samouczek*, [w:] *Ogłoszenia*, DG 1909, nr 28, s. 224.

¹³⁶ „Z dn.1 grudnia otwartym został przy Marszałkowskiej nr 151 wprost ul. Erewańskiej Magazyn Zabawek oraz gier i zajęć pedagogicznych L. Gołembiewskiego. Magazyn ten poprzednio przez lat kilka prowadzony była na Krakowskim Przedmieściu nr 6, zaopatrzony został w towar doborowy, który sprzedawany będzie po cenach istotnie niskich, choć za to stałych”, w: *Ogłoszenia*, DG 1903, nr 52; „Zajęcia zalecane przez «Przegląd Pedagogiczny». Mały fotograf, mały ilustrator, mały drukarz oraz wielki wybór zabawek pomysłowych [...] najtaniej u L. Gołembiewskiego, Krakowskie Przedmieście 6, wprost św. Krzyża”, w: *Ogłoszenia*, DG 1902, nr 50; „Zabawki i zajęcia oryginalne, nowe, pedagogiczne najtaniej w wielkim wyborze poleca L. Gołembiewski, Krakowskie Przedmieście nr 6, wprost św. Krzyża”, w: *Ogłoszenia*, DG 1902, nr 49, s. 490; „Skład zabawek nagrodzony medalem brązowym za najlepszy pomysł zabawek poleca [...] b. efektowne różne zabawki, gry towarzyskie od 15 kop., maski, lalki w strojach ludowych, zajęcia freblowskie, pedagogiczne, książeczki i farby do malowania po bardzo niskich cenach. Roman Skuza. Nowy Świat 40”, w: *Ogłoszenia*, DG 1902, nr 50, s. 156.

braków więcej okaże się uzdolnionym”¹³⁷. Analizując poszczególne aspekty i sfery rozwoju dziecka wskazywał rodzicom, jak rozpoznać u niego normalność lub anormalność, twierdząc, iż by ją stwierdzić, nie potrzeba fachowca, ale uważnej obserwacji dziecka. Opisywał dokładne objawy, mogące sugerować niewłaściwy rozwój dziecka. Należały do nich w wieku niemowlęcym – apatia, brak ruchliwości, „smutne leżenie w łóżeczku z chorobliwym wyglądem” lub nadpobudliwość, przesadna ruchliwość i płaczliwość. Do innych objawów, mogących świadczyć o zaburzonej rozwoju dziecka należały, jak podawał autor – zbyt późna umiejętność chodzenia (zamiast między 12.–18. miesiącem, 4.–6. rok życia), powolny rozwój mowy, zaburzenia wzrostu. Ostrzegał także przed zbyt pochopnym ocenianiem stanu dziecka, za oznakę anormalności często bowiem błędnie przyjmowano duże, odstające uszy, krzywo rosnące zęby, różnice między źrenicami¹³⁸. W jednym z tekstów z 1911 roku podawano przykłady praktyki pedagogicznej i metod pracy z dziećmi anormalnymi, które służyć mogły rodzicom pomocą lub wskazówką przy wychowaniu swoich dzieci z niepełnosprawnością¹³⁹.

Analizując bogatą i wszechstronną problematykę dotyczącą wychowania w rodzinie, publikowaną na łamach „Dobrej Gospodyni” należy stwierdzić, iż czasopismo mogło pełnić rolę istotnego poradnika wychowawczego dla czytelników–rodziców, a w głównej mierze matek. Ukazujące się na jego łamach artykuły z zakresu analizowanej problematyki niejednokrotnie ujawniały błędy i braki domowego wychowania młodego pokolenia, służąc jednocześnie radą, co i jak czynić, by błędy te naprawić. Adekwatnie do zmieniających się warunków społecznych i gospodarczych, pojawiać się zaczęły postulaty wykształcenia praktycznego i zawodowego dziewcząt. Problematyka edukacji domowej wyraźnie wskazywała na potrzebę reform w dotychczasowych programach nauczania dzieci, zwracała uwagę na problem niewłaściwego przygotowania nauczycielek do pracy pedagogicznej z dziećmi i wyczulała czytelniczki na konieczność właściwej, systematycznej organizacji edukacji domowej. Pomocne dla rodziców i wychowawców z pewnością były publikowane streszczenia i recenzje najnowszych książek z dziedziny wychowania oraz literatury dla dzieci i młodzieży. Z kolei w licznie ukazujących się artykułach, dotyczących wychowania moralnego dzieci i młodzieży, kwestia kształtowania charakteru dziecka była ściśle związana z wychowaniem w duchu społecznym i narodowym. Niezwykle cenne, aktualne i postępowe, a będące konsekwencją rozwoju na polu higieny i nauk medycznych były porady w zakresie wychowania fizycznego i higieny dzieci i młodzieży, które pisane były przez specjalistów w danej dziedzinie i oparte na najnowszych wynikach badań. Kwestia uświadomienia seksualnego dzieci i młodzieży, a szczególnie tocząca się na łamach „Dobrej Gospodyni” dyskusja matek w tej sprawie doskonale oddaje nastroje ówczesnego spo-

¹³⁷ Z. Lipko, *O wychowaniu dziecka...*, dz. cyt., s. 129.

¹³⁸ Tamże, s. 130.

¹³⁹ *Próby wychowania dzieci anormalnych*, DG 1911, nr 38, s. 298–299.

łeczeństwa na polu wychowania seksualnego. Konserwatyzm na polu uświadczenia zostaje wyparty przez postępowe poglądy zwolenników świadomego i zgodnego z prawdą informowania dziecka o sprawach płci. Zalecenia dotyczące dokładnej i wnikliwej obserwacji rozwoju dziecka, zarówno pod względem fizycznym, jak i rozwoju umysłowego czy zachowania mają swoje źródła w wynikach badań pedologicznych, które w badanym okresie stanowiły istotny kierunek w naukach psychopedagogicznych. Stwierdzić więc można, iż wskazówki z zakresu wychowania rodzinnego dziecka, uwzględniającego zarówno oddziaływanie na osobowość, umysł, jak i ciało dziecka zgodne były z występującymi w badanym okresie prądami w naukach pedagogicznych, medycznych, higienicznych, prezentowały najnowsze wyniki badań nad dzieckiem i jego rozwojem.

Podkreślić także warto, iż będące podstawą niniejszego opracowania czasopismo może stanowić także wartościowe źródło do badania poglądów publicystów na temat roli i zadania kobiety w życiu rodzinnym, społecznym i zawodowym drugiej połowy XIX wieku, a także poradnictwa w zakresie wielu aspektów codzienności ówczesnego społeczeństwa – rozrywki, spędzania czasu wolnego, higieny, zdrowia i lecznictwa, kuchni czy ogrodnictwa, uprawy roli, hodowli, czy prowadzenia różnych gałęzi gospodarstwa domowego i kobiecego.

Bibliografia

- Aries P., *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 1995.
- Bielicka Z., *Kilka uwag o wychowaniu kobiet (z powodu artykułu p. Melanii Stempkowskiej w nr 15 „Dobrej Gospodyni”)*, DG 1902, nr 19.
- Bielicka Z., *Pieniądz i wychowanie*, DG 1902, nr 39.
- Bielicka Z., *Rocznica grunwaldzka a matki polskie*, DG 1910, nr 28.
- Błęszyński J., *Wpływ kobiety w społeczeństwie*, DG 1907, nr 33.
- Błęszyński J., *Zdrowe rady dla matek*, DG 1907, nr 40.
- Bołdyrew A., *Matka i dziecko rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795–1918*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008.
- Choroby nerwowe dzieci szkolnych*, DG 1911, nr 28.
- Co mi gwiazdka przyniesie?*, DG 1903, nr 50.
- Co wybierać na podarki dla dzieci i dorosłych*, DG 1908, nr 49.
- Czarnocka Z., *Jak odżywiać dzieci nasze?*, DG 1904, nr 14; 18; 19.
- Czarnocka Z., *Jeszcze kilka uwag o odżywianiu niemowląt*, DG 1902, nr 25.
- Czarnocka Z., *Odżywianie mieszane*, DG 1902, nr 2.
- Czarnocka Z., *Rady dla matek. Jak żywić i chować małe dzieci*, DG 1902, nr 28.
- Czego się wystrzegać wobec dzieci?*, DG 1909, nr 22.
- Czym zająć dzieci*, [w:] *W domu i koła domu*, DG 1908, nr 50.
- Czytanie domowe młodzieży*, DG 1910, nr 17.
- D.G., *Kobieta w służbie wychowania i oświaty*, DG 1906, nr 47.
- Delimata M., *Dziecko w Polsce średniowiecznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2004.
- Dezynfekcja*, [w:] *Higiena*, DG 1910, nr 13.
- Dla maleńkich*, DG 1906, nr 51, dodatek modowy.

- Druga z panien, *W sprawie tak zwanego uświadamiania młodzieży. List IV*, [w:] *Z koła czytelniczek i czytelników*, DG 1904, nr 12.
- E., *Kilka słów o wychowaniu*, DG 1909, nr 24.
- E.D.S., *W przededniu święta dzieci*, DG 1902, nr 51.
- Franke J., *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918: w kregu ofiary i poświęcenia*, Wydawnictwo SBP, Warszawa 1999.
- Friedman I., *Wychowanie*, DG 1904, nr 30.
- Gimnastyka*, [w:] *Higiena*, DG 1908, nr 50.
- Głos z pola walki na ziemi wielkopolskiej*, DG 1908, nr 47.
- Grudziński Z., *Leczenie gruźlicy*, DG 1908, nr 28.
- Gruntowne porządkowanie mieszkania*, [w:] *W domu i koło domu*, DG 1909, nr 24.
- Gry i zabawy towarzyskie w pokoju i na dworze z przyrządami i bez przyrządów. 200 gier z 80 obrazkami zabrała i ułożyła M. Weryho*, DG 1902, nr 30.
- Hellwig J., *Czasopiśmiennictwo polskie okresu zaborów jako źródło do badań nad rolą rodziny w wychowaniu (na przykładzie zaboru pruskiego)*, [w:] J. Jundziłł (red.), *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, Wydawnictwo Uczelnianie WSP, Bydgoszcz 1994.
- Henikowska L., *Głosy czytelniczek „Dobrej Gospodyni”*, DG 1902, nr 18.
- Influenca*, [w:] *Higiena*, DG 1910, nr 44.
- Jagniątkowski L., *O hartowaniu dzieci*, [w:] *Higiena*, DG 1907, nr 43.
- Jak odżywiać młodzież?*, [w:] *Higiena*, DG 1908, nr 46.
- Jak się kąpać należy*, [w:] *Lecznictwo domowe*, [w:] *Rady i wskazówki Dobrej Gospodyni – Bezpłatny dodatek za miesiąc lipiec do tygodnika „Dobra Gospodyni”*, DG 1911, nr 30.
- Jak się zachowywać podczas upałów*, DG 1911, nr 33.
- Jakubiak K. (red.), *Rodzina jako środowisko wychowawcze w czasach nowożytnych*, Wydawnictwo Uczelnianie WSP, Bydgoszcz 1998.
- Jakubiak K., Jamrozek W. (red.), *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie*, t. II – *Dzieje najnowsze*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2002.
- Jakubiak K., Winiarz A. (red.), *Wychowanie w rodzinie polskiej od schyłku XVIII do połowy XX wieku*, Wydawnictwo Uczelnianie WSP, Bydgoszcz 2000.
- Jedna z panien, *W sprawie tak zwanego uświadamiania młodzieży. List II*, [w:] *Z koła czytelniczek i czytelników*, DG 1904, nr 10.
- Jundziłł J. (red.), *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, Wydawnictwo Uczelnianie WSP, Bydgoszcz 1994.
- Jundziłł J., Żołądź-Strzelczyk D. (red.), *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie*, t. I – *Starożytność – średniowiecze*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2002.
- Junosza-Nałęcz A., *Przyjaźń dzieci*, DG 1902, nr 44.
- Junosza-Nałęcz A., *Kieszonkowe naszych dzieci*, DG 1902, nr 41.
- Junosza-Nałęcz A., *O wychowaniu dzieci*, DG 1902, nr 43.
- K.St., *W sprawie uświadamiania młodzieży. List VIII*, [w:] *Z koła czytelniczek i czytelników*, DG 1904, nr 21; 22.
- K.M., *Wychowanie dziecka na człowieka pracy*, DG 1911, nr 37.
- Kargulowa A., *Przeciw bezradności. Nurty – opcje – kontrowersje w poradnictwie i poradownictwie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1996.
- Katar nosa*, [w:] *Higiena*, nr 48.
- Kąpanie niemowląt*, [w:] *Higiena*, nr 30.
- Kicowska A., *Prasa jako źródło w badaniach historii wychowania*, [w:] T. Jałmużna, I. Michalska, G. Michalski (red.), *Metodologia w badaniach naukowych historii wychowania*, KHWiP UŁ, Łódź 1993.

- Kicowska A., *Prasa jako źródło w badaniach historyczno-edukacyjnych (wybrane problemy)*, [w:] T. Jałmużna, I. Michalska, G. Michalski (red.), *Konteksty i metody w badaniach historyczno-pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2004.
- Kilka rad praktycznych*, [w:] *Higiena*, DG 1911, nr 51.
- Kilka słów o sztucznym karmieniu niemowląt*, [w:] *Higiena*, DG 1908, nr 19.
- Kilka uwag i spostrzeżeń higienicznych z pobytu swego u Dr. Lachmana*, [w:] *Czwarte zebranie Pań Ziemianek gub. Kaliskiej. Sprawozdanie własne „Dobrej Gospodyni”*, DG 1902, nr 20.
- Kilka uwag o kąpielach ciepłych*, [w:] *Higiena*, DG 1908, nr 7.
- Kilka uwag pedagogicznych*, DG 1908, nr 18.
- Korybut-Marciniak M., Kita J., *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. 5: *Świat dziecka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź – Olsztyn 2016.
- Kotwicz M., *W sprawie tak zwanego uświadamiania młodzieży. List VI*, [w:] *Z koła czytelniczek i czytelników*, DG 1904, nr 14.
- Krzywobłocka B., *Prasa jako źródło historyczne*, [w:] M. Kafel (red.), *Metody i techniki badawcze w prasoznawstwie*, t. III, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1971.
- Kształcenie samodzielności*, DG 1910, nr 20; 21.
- Kwestia kobieca*, DG 1910, nr 40.
- L., *Higieniczne rozmyślenia na wiosnę*, DG 1906, nr 17.
- Lamba, *Nerwowość u dzieci*, DG 1905, nr 22.
- Lecznicze znaczenie owoców*, [w:] *Higiena*, DG 1907, nr 7.
- Lipko Z., *O wychowaniu dziecka*, DG 1906, nr 17.
- Łopuszańska M., *Przemysł domowy na wsi*, DG 1905, nr 34.
- Łopuszańska M., *Wykształcenie domowe*, DG 1904, nr 4.
- Łopuszańska M., *Wykształcenie domowe (dokończenie)*, DG 1904, nr 5.
- Łopuszańska M., *Zaufanie dzieci do rodziców*, DG 1904, nr 36.
- Łuszczewska S., *Kilka uwag o wychowaniu kobiet (z powodu artykułu p. Melanii Stempkowskiej)*, DG 1902, nr 23; 24.
- Łuszczewska S., *Kilka uwag o wychowaniu kobiet. Wykształcenie domowe*, DG 1902, nr 21.
- Małkowska F., *Jeszcze w sprawie praktycznego wykształcenia kobiet*, [w:] *Drobne wiadomości*, DG 1902, nr 49.
- Marczewski Z., *Wychowanie dzieci w Anglii*, DG 1910, nr 42.
- Matka, *Posłuszeństwo u dzieci*, DG 1908, nr 34.
- Michalska I., Michalski G., *Czasopiśmiennictwo XIX i początków XX wieku jako źródło do historii edukacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2010.
- Miłość dziecka ku rodzicom*, DG 1910, nr 14.
- Mleczne zęby u dzieci*, [w:] *Higiena*, DG 1911, nr 34.
- Młodzi i starzy*, DG 1909, nr 37.
- Morawska Z., *Zajęcia i prace*, DG 1904, nr 46; 47.
- N.R., *Jeszcze parę słów o kieszonkowym naszym dzieci*, DG 1902, nr 47.
- Napój chłodzący dla chorych gorączkujących. Mleko dla chorych. Wypróbowany środek od kaszlu*, [w:] *Lecznictwo domowe*, [w:] Rady i wskazówki „Dobrej Gospodyni” – Bezpłatny dodatek do miesięca lipiec do tygodnika „Dobra Gospodyni”, DG 1911.
- Nasz drobny przemyślny ludowy*, DG 1908, nr 27.
- Nawrot-Borowska M., *„Życie długie i starość zdrowa” w świetle poradników z zakresu higieny i lecznictwa z II połowy XIX i początku XX wieku*, [w:] M. Stawiak-Oso-

- sińska, A. Szplit (red.), *Historyczno-społeczne aspekty starzenia się i starości*, Agencja Reklamowa TOP – Drukarnia Cyfrowa, Kielce 2014.
- Nawrot-Borowska M., *Higiena kobiety na terenie ziem polskich w II połowie XIX i na początku XX wieku w świetle zapatrywań teoretycznych*, „Nowiny Lekarskie” 2010, nr 2.
- Nawrot-Borowska M., *Higiena małego dziecka w świetle poradników z początku XX wieku*, [w:] M. Nawrot-Borowska, A. Ossowska-Zwierzchowska (red.), *Dziecko w Polsce w XX wieku*, Seria: „Przegląd Pedagogiczny”, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2012.
- Nawrot-Borowska M., *Przed narodzinami: powinności kobiety brzemiennej w świetle poradników z końca XIX i początku XX w.*, „Studia Gdańskie” 2011, nr 28.
- Nawrot-Borowska M., *Sprawy tajemne i nieczyste: rola rodziny w wychowaniu seksualnym dzieci w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku w świetle poradników: zarys problematyki*, „Wychowanie w Rodzinie”, t. VII (1/2013).
- Nerwowość u dzieci*, DG 1910, nr 39.
- Nie straszmy dzieci*, DG 1908, nr 20.
- Nowe pismo ilustrowane dla młodzieży*, [w:] *Z życia kobiet*, DG 1904, nr 38.
- O nauce muzyki*, DG 1902, nr 52.
- O żywieniu niemowląt*, oprac. dr J. Bączkiewicz, DG 1902, nr 29; 30.
- Obserwatorka, Przesady w nauczaniu*, DG 1903, nr 49.
- Odkrycie Behringa*, [w:] *Różne wiadomości*, DG 1903, nr 42.
- Odżywianie sztuczne*, DG 1902, nr 18.
- Ogłoszenia*, DG 1902, nr 49; 50.
- Ogłoszenia*, DG 1903, nr 52.
- Ogłoszenia*, DG 1904, nr 16; 35.
- Ogłoszenia*, DG 1905, nr 14, 37.
- Ogłoszenia*, DG 1908, nr 5.
- Ogłoszenia*, DG 1909, nr 28.
- Ogłoszenia*, DG 1910, nr 24; 33; 34.
- Pachocka A., *Dzieciństwo we dworze szlacheckim w I połowie XIX wieku*, Wydawnictwo Avalon, Kraków 2009.
- Pacierz*, DG 1909, nr 26.
- Papłoński J., *O wychowaniu*, DG 1907, nr 36.
- Piąte zabranie Pań Ziemiarek guberni kaliskiej. Sprawozdanie własne „Dobrej Gospodyni”*, DG 1902, nr 23.
- Piątkowska I., *Słów parę o wykształceniu kobiet*, DG 1911, nr 12.
- Pielęgnowanie skóry i jamy ustnej u niemowląt*, [w:] *Higiena*, DG 1908, nr 22.
- Pielęgnowanie włosów*, [w:] *Higiena*, nr 21, s. 163.
- Pisarek W., *Analiza zawartości prasy*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1983.
- Popiołek B., Chłosta-Sikorska A., Gadocha M. (red.), *W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2014.
- Próby wychowania dzieci anormalnych*, DG 1911, nr 38.
- Przeniesienie się chorób zakaźnych i sposoby zapobiegania im*, DG 1902, nr 24; 25.
- Redakcja, *Pierwsze słowo*, DG 1901, nr 1.
- Rekomendacja pracy*, DG 1902, nr 31; 50.
- Rekomendacja pracy*, DG 1904, nr 13.
- Sl.W., *Książki z obrazkami dla dzieci*, DG 1908, nr 43.
- Slojd*, DG 1910, nr 26.
- Sodalis, Młodzież na wsi*, DG 1904, nr 33.
- Stawiak-Ososińska M., *Ponętna, uległa, akurdatna... Ideal i wizerunek kobiety polskiej*

- pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2009.
- Stella-Racki L., *Czym zachęcać dzieci do nauki*, DG 1910, nr 6.
- Stempkowska M., *O wychowaniu kobiet*, DG 1902, nr 15.
- Stempkowska M., *Pesymizm jako czynnik wychowawczy*, DG 1902, nr 50.
- Stempkowska-Kozierska M., *W sprawie uświadamiania młodzieży. List IX*, [w:] *Z koła czytelniczek i czytelników*, DG 1904, nr 24.
- Szczęsna, *Książki gwiazdkowe*, DG 1904, nr 51.
- Szczęsna, *Nudzące się dzieci*, DG 1904, nr 5; 6.
- Szczęsna, *W sprawie uświadamiania młodzieży*, DG 1904, nr 27; 28.
- Szymczak-Hoff J., *Drukowane kodeksy obyczajowe na ziemiach polskich w XIX wieku (studium źródłoznawcze)*, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów 1982.
- Także matka, W sprawie tak zwanego uświadamiania młodzieży. List VII*, [w:] *Z koła czytelniczek i czytelników*, DG 1904, nr 15.
- Trąmpczyński W., *Dzieci wielojęzyczne*, DG 1911, nr 36.
- Trąmpczyński W., *Nasza młodzież: z wsi i z miasta*, DG 1911, nr 23.
- Trąmpczyński W., *O podarki gwiazdkowe*, DG 1911, nr 49.
- Trąmpczyński W., *Zabawki naszych dzieci*, DG 1908, nr 28.
- Trąmpczyński W., *Zagraniczne bony i freblanki*, DG 1909, nr 30.
- Ubranie*, [w:] *Higiena*, DG 1910, nr 26.
- W sprawie tak zwanego uświadamiania młodzieży. List V*, [w:] *Z koła czytelniczek i czytelników*, DG 1904, nr 13.
- Wartość owoców*, [w:] *Higiena*, DG 1910, nr 12.
- Wernic H., *Praktyczny przewodnik wychowania*, Nakładem Księgarni G. Centnerszvera, Warszawa 1891.
- Wpływ gorsetu na ustrój kobiecy w świetle badań promieniami Roentgena podał dr C. Barszczewski*, DG 1902, nr 26.
- Wychowanie narodowe*, DG 1910, nr 33.
- Z.B., *Wysztalcenie zawodowe współczesnej młodzieży*, DG 1908, nr 15.
- Zabawka w życiu dziecka*, DG 1908, nr 21.
- Zabawkarstwo*, DG 1909, nr 26.
- Zabawki*, DG 1904, nr 52, dodatek modowy.
- Zaleska Z., *Czasopisma kobiece w Polsce. Materiały do historii czasopism. Rok 1918–1937*, Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie, Warszawa 1938.
- Zaraźliwość płonicy (szkarlatyny)*, [w:] *Higiena*, DG 1907, nr 44.
- Zierkiewicz E., *Poradnik jako podręcznik życia. Krótka refleksja na temat historii gatunku*, [w:] M. Chomczyńska-Rubacha (red.), *Podręczniki i poradniki. Konteksty. Dyskursy. Perspektywy*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2011.
- Zimne powietrze i zdrowie*, [w:] *Higiena*, DG 1908, nr 47.
- Zwoje włosowe*, [w:] *Higiena*, DG 1909, nr 27.
- Żołądź-Strzelczyk D., *Dziecko w dawnej Polsce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002.
- Żołądź-Strzelczyk D., Kabacińska-Łuczak K., *Codziennosc dziecięca opisana słowem i obrazem. Życie dziecka na ziemiach polskich od XVI do XVIII wieku*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2012.
- Życie i higiena odżywiania*, [w:] *Kronika bieżąca*, DG 1908, nr 9.